



# KRONIKA

## DIECEZJI SANDOMIERSKIEJ

miesięcznik poświęcony sprawom diecezji

---

*„Czyn każdy w swym kółku, co każe duch Boży, a całość sama się złoży”*



---

REDAKTOR: KS. DR ST. KOTOWSKI.

Odbito w Diecezjalnym Zakładzie Graf.-Drukarskim w Sandomierzu.

## TREŚĆ ZESZYTU.

### Dział urzędowy.

#### Rozporządzenia Diecezjalne:

Rekolekcje dla młodzieży opuszczającej z końcem roku szkolnego szkołę podstawową . . . . .	101
Katechizacje wakacyjne . . . . .	102
Taca na Seminarium Duchowne . . . . .	103
Nowe Officjum na uroczystość Wniebowzięcia N. M. P. . . . .	103
Zmiany wśród duchowieństwa . . . . .	103

### Dział nieurzędowy.

Odbudowa kościołów po wojnie . . . . .	104
Święcenia diakona . . . . .	106
Błędy rubrycystyczne najczęściej zachodzące przy odprawianiu Mszy św. prywatnej . . . . .	119
W jakim porządku spisywać archiwum parafialne? . . . . .	130
Penitencjarze Kolegiaty Sandomierskiej w latach: 1585—1800 . . . . .	134
Z życia diecezji . . . . .	150
Komunikaty . . . . .	151
Śp. Ks. Stanisław Tomeczyński . . . . .	155
Nowe wydawnictwa . . . . .	156

Str.



MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM DIECEZJI.

*Czyń każdy w swym kółku, co każe duch Boży, a całość sama się złoży*

## DZIAŁ URZĘDOWY.

### ROZPORZĄDZENIA DIECEZJALNE.

20.

#### Rekolekcje dla młodzieży opuszczającej z końcem roku szkolnego szkołę podstawową.

Młodzież kończąca naukę w szkole podstawowej pozostaje potem najczęściej poza zasięgiem duszpasterstwa parafialnego. Nie można pozwolić na zerwanie tego kontaktu, jaki istniał w czasie nauczania religii.

Takim nawiązaniem łączności na dalsze lata, kiedy to młodzież z konieczności się usamodzielnia, będą rekolekcje dla tej młodzieży, która już opuszcza mury szkolne. Są pewne trudności, gdyż wiele szkół jest zdala od kościoła. Dlatego trzeba będzie sprawę dobrze obmyśleć i młodzieży udział w tych rekolekcjach ułatwić.

Rekolekcje naznaczyć na 2 tygodnie przed końcem roku. Codziennie rano Mszą św. o godz. 7-ej i 15 minutową nauką. Rozpoczęcie we wtorek — zakończenie spowiedzią św. w sobotę po południu. W niedzielę wspólna, b. uroczysta Komunia św. i pożegnanie młodzieży.

Gdzie warunki będą wymagały, przelożyć głoszenie nauk w czasie wieczornego nabożeństwa czerwcowego.

Przewielebni Księża Dziekani nadesłali mi sprawozdanie, jak zostało wykonane niniejsze zarządzenie i jakie poczyniono doświadczenia.

Sandomierz, dnia 5 czerwca 1951 r.

† Jan Lorek, Biskup.

## 21.

### Katechizacje wakacyjne.

Nauczanie prawd wiary—to podstawowe zadanie duchowieństwa i dlatego Kościół stale kładzie nacisk na to, by zarówno starsi, jak i młodzież gruntownie poznała prawdy wiary św.

Tą myślą powodowany gorąco polecam duchowieństwu naszej diecezji, by w okresie wakacyjnym dla młodzieży, która uczęszcza do szkół, organizowało katechizację wakacyjną. Szczegóły, jak tę pracę przeprowadzić w poszczególnych parafiach pozostawiam do omówienia w dekanatach, a na XX. Dziekanów wkładam obowiązek, by zechcieli dopilnować zrealizowania mojego zarządzenia, a pod koniec sierpnia mają zdać sprawozdanie z wykonanej pracy w dekanacie.

Rzecz zrozumiała, że Ks. Proboszcz winien osobiście do tej pracy się zabrać zachęcić parafian do przysyłania młodzieży na naukę, codziennie lub 3 razy w tygodniu.

Gdyby Ks. Proboszcz nie mógł osobiście tej pracy z braku czasu przeprowadzić, a nie ma innego kapłana w parafii, gotów jestem skierować do pomocy alumnów seminarium duchownego na czas katechizacji, do czego zostali oni specjalnie przygotowani. Księża Proboszczowie, którzyby zamierzali skorzystać z usług alumna, winni niezwłocznie zwrócić się do Ks. Rektora Seminarium po bliższe informacje.

Sandomierz, dnia 5 czerwca 1951 r.

† Jan Lorek, Biskup.

## 22.

### Taca na Seminarium Duchowne.

Wobec zarządzenia władz, że dzień 2 lutego ma być dniem pracy, przeoczyli widocznie Wielebni Księża obowiązek nadesłania całej tacy z tego dnia na nasze Seminarium Duchowne; zalega bowiem 179 parafij.

Dlatego zarządzam:—w najbliższą niedzielę zachęca księża wiernych, by w następną niedzielę złożyli większą ofiarę na Seminarium, a zebrane sumy przekażą natychmiast na Konto Kurii Diecezjalnej w P. K. O. Nr I—1034/113, lub przez Bank Narodowy Polski, Oddział w Sandomierzu Nr 113/30.

Sandomierz, dnia 9 czerwca 1951 r.

† Jan Lorek, Biskup.

## 23.

### Nowe Officjum na uroczystość Wniebowzięcia N. M. P.

Kuria sprowadziła dla wszystkich kościołów i kaplic nowe formularze Mszy św. na święto Wniebowzięcia N. M. P. Wielebni Księża zechcą je sobie odebrać u XX. Dziekanów, którzy należność wpłacą osobiście lub przekazem pocztowym Ks. Mgr. Grudzińskiemu.

Nadto podaje się do wiadomości WW. Duchowieństwa, że w Kurii są na składzie Lekcje i Ewangelie według X. Prof. Eug. Dąbrowskiego, które polecamy WW. Księżom, by zapatrzili w nie swoje kościoły i kaplice.

Sandomierz, dnia 15 czerwca 1951 r.

† Jan Lorek, Biskup.

## 24.

### Zmiany wśród duchowieństwa.

Dyplom doktora św. teologii na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie otrzymał ks. Wizytator Szkół Mgr Feliks Henryk Kaszewski.

Dyplom zaś magistra św. teologii uzyskał tamże ks. Ignacy Ziembicki.

Zmarł dnia 29 czerwca b. r. ks. Stanisław Tomczyński, proboszcz parafii Rusinów.

## DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

### Odbudowa kościołów po wojnie.

#### 14. Ryczywół.

Parafia Ryczywół położona jest w widłach rzeki Radomki i Wisły. Jest to parafia mała, bo licząca zaledwie tysiąc ludzi, biedna, jeszcze bardziej zubożała po obecnej wojnie, posiadająca jednak piękny krajobraz, który stanowią dziewicze lasy puszczy kozienickiej. Osada Ryczywół rozpościerała się kiedyś nad brzegami samej Wisły, mając, jak głosi legenda ludowa, 7 kościołów w swych starożytnych murach. Obecny Ryczywół niczym nie przypomina dawnej swej świetności. Małe domki, słomo kryte, podobne do szałasów zbudowanych na prędcie, obsiadłe wokół dźwigającego się z gruzów kościoła, wskazują, że straszne są skutki wojny, która w tak nieludzki sposób obeszała się z Ryczywołem i z całą parafią.

Przed kampanią wrześniową Ryczywół posiadał murowany kościół, zbudowany z górą pół wieku wstecz, z pięknym cmentarzem, wysadzonym kasztanami i rozłożystymi lipami. Wojna w 1939 r. przyniosła zniszczenie całej osadzie Ryczywół, kościół jednak, dziwnym zrzędzeniem Opatrzności, ocalał. Było to wielką pociechą dla parafian Ryczywołu, gdyż wszystkie swoje wysiłki mogła skierować w kierunku odbudowy spalonych osiedli.

Na skutek pół roku trwających walk przyczółkowych, ludność parafii Ryczywołu została wysiedlona, mieszkania spalone. Los całej parafii podzielił tym razem i kościół parafialny, który przy końcu 1944 r. został zburzony tak, że tylko szkielety wyraziście strzelały w niebo. Molochowi wojny uległa również plebania i budynki gospodarcze, których popioły wskazywały jedynie na miejsce, stojących tu dawniej zabudowań. Po przesunięciu się działań wojennych w miarę postępu wojsk radzieckich ludność parafii Ryczywołu uzyskała możliwość powrotu na swe miejsca, aby odbudować spalone osiedla. Dzięki swej pomysłowości parafianie zaczęli wznosić stopniowo swe skromne osiedla, o kościele i plebanii z braku zasobów pie-

niężnych na razie myśleć nie mogli, zwłaszcza, że przez z górą rok czasu nie było tam księdza, który by do ogólnego dzieła odbudowy wnosił myśl o restauracji zburzonej świątyni. Dopiero kiedy w r. 1946 przybył Ks. Władysław Segiet, nowy duszpasterz, zaczęto myśleć o wydzwignięciu z gruzów kościoła, plebanii i budynków gospodarczych. Wczesną wiosną tego roku wystawiono murowaną plebanię, nakryto ją tymczasowo papą, aby przynajmniej w ten sposób uchronić ją przed szkodliwymi wpływami atmosferycznymi. Jesienią zaraz przystąpiono z całą energią do załatania powyrywanych szrapnelami artylerii ścian kościoła i budowy wieży, którą dopiero z wiosną 1947 r. ukończono.

Na wyciągnięte mury świątyni położono wiązania dachowe tak, że już w czerwcu 1947 r. kościół był gotowy do nakrycia. Jesienią wspomnianego roku nakryto blachą ocynkowaną cały dach kościoła który już od tej chwili mógł wier- nym ułatwić wyjście z kaplicy barakowej i spełniać swe powinności katolickie swobodniej na szerokiej przestrzeni kościoła. Jednocześnie po zaopatrzeniu kościoła, nakryto blachą ocynkowaną i plebanię, z której zdjęto bardzo już zniszczoną papę. Rok 1948 był czasem gromadzenia materiału do dalszego wykończenia wnętrza kościoła. Z wiosną 1949 r. założono okna, drzwi, na dębowych legarach ułożono podłogę, na niej ustawiono 2 duże konfesjonały, zrobiono chór, oraz kupiono 14-to rejestrową fisharmonię, mogącą nieźle zastąpić małe organy. Tego roku jesienią postawiono również obory i stodołę. Rok 1950 ubogacił kościół Ryczywołu, ogołocony ze wszystkiego, w aparaty i naczynia kościelne, feretrony, sztandary i chorągwie, które zacierają stopniowo minioną ponurą przeszłość kościoła i całej parafii Ryczywolskiej. Pozostało jeszcze do zrobienia ogrodzenie cmentarza kościelnego oraz dalsze urządzenie wnętrza kościoła.

---

## Święcenia diakona.

Szkic liturgiczny.

Według Soboru Trydenckiego (sess. XXIII, can. 6) diakonat jest z ustanowienia bożego. Uzasadnienie tego spotykamy w listach św. Pawła: do Filipian (1. 1.) i w pierwszym do Tymoteusza (3. 8—13). Św. Klemens Rzymski umieszcza diakonów obok biskupów (XLII. 4), a św. Ignacy Męczennik zalicza diakonów do hierarchii, ustanowionej przez Chrystusa Pana (Magn. VI. 1.; Philad. VII. 1.; Polyc. VI. 1).

O wyborze i poświęceniu pierwszych siedmiu diakonów przez Apostołów opisują Dzieje Apostolskie (VI. 1—7). Apostołowie na skutek nieporozumienia wśród wiernych wybrali 7 mężów dobrego świadectwa, włożyli na głowy ich ręce i powierzyli im usługiwanie „około stołów”. Diakoni mieli jednak szerszy zakres działania, jak to wynika z tychże samych Dziejów Apostolskich. (XXI. 8), gdzie jest mowa o tem, że diakon Filip głosił ewangelię, a jeszcze przedtem to samo zadanie wykonywał św. Szczepan. (Dz. Ap. VI. 8—15).

Dziełko „Nauka 12 Apostołów” z pierwszego wieku w rozdz. XV. 1. wspomina, że diakoni biorą udział w ofierze liturgicznej. W tym samym czasie św. Ignacy Męczennik pisze, że diakoni są sługami Kościoła Bożego i wraz z biskupami należą do hierarchii (ad Trall. II. 3, ad Magn. VI; ad Smyrn. VIII; ad Polycarp. VI. 1). Według św. Justyna (1 Apol. LXV. 1; LXVII, 5) i Konstyt. Apost. (VIII. 28. 4) diakoni rozdają Komunię św. wiernym obecnym na nabożeństwie i zanoszą takową do nieobecnych. Tertulian znów pisze, że diakoni udzielają chrztu św. z upoważnienia biskupa (De baptismo 17). Didascalia (IX. 26—3) porównywuje diakonów z lewitami St. Testamentu i mówią, że diakon jest prawą ręką biskupa i jako taki spełnia wszelkie funkcje pomocnicze zarówno podczas nabożeństwa, jak i w administracji społecznością wiernych (III. 13. 7; XII. 44. 3. 4). Nic przeto dziwnego, że zdarzały się wypadki w pierwotnym kościele, że diakoni mniej wyrobieni duchowo, wbijali się w pychę i sprawiali trudności swoim biskupom (S. Cyprian. Epist. III; S. Hieronim. Epist. CXLVI. 1.). Pap. Damazy chwali w napisie nagrobkowym diakona, którego

godność zaszczytna nie sprowadziła na manowce. „Non solum sublimis honor, non extulit ordo”. (De Rossi. Roma sotteranea III. p. 242).

Ryt święceń diakona, najstarszy, znajduje się w Dziejach Apostolskich (VI. 5—6). Polegał na włożeniu rąk apostolskich na głowy kandydatów i na modlitwie tej czynności towarzyszącej. Na ten zasadniczy szczegół rytu pierwotnego kładą nacisk Statuta Ecclesiae antiqua z VI wieku w nr 4: „Diaconus cum ordinatur, solus episcopus, qui eum benedicit, manum super caput illius ponat, quia non ad sacerdotium, sed ad ministerium consecratur”.

Od wieku V rozwijają się równolegle na Zachodzie dwa ceremoniały, czyli rytury udzielania święceń: rzymski i gallikański. Ceremoniał święceń diakona, znajdujący się w obecnym pontyfikale rzymskim jest pewnego rodzaju syntezą tych dwóch dawnych: rzymskiego i gallikańskiego.

\* \* \*

W pierwszych wiekach ery chrześcijańskiej diakon przy czynnościach liturgicznych nosił dalmatykę i tem się wyróżniał od innych, niższych ministrów ołtarza. Dalmatykę otrzymywał z rąk biskupa podczas święceń. Przywilej ten nadał diakonom pap. Sylwester I (314—335), jak to wynika z Liber Pontificalis „ut diaconi dalmatica in ecclesia uterentur et palla linostima leva eorum teguntur”. (Lib. pont. ed. Duschesne 1. 171. 189. cf. Rabanus Maur. De instit. cleric. I. VII. P. L. CVIII. 303).

Dalmatyka ta była z drogiej materii z rękawami, ozdobiona dwoma szerokimi wstęgami purpurowymi. Rękawy zawiązywano wstążkami. W katakumbach rzymskich z wieku III spotykamy liczne malowidła, które przedstawiają nam duchownych i świeckich w tunikach obszytych po krajach galonami, czy wstęgą purpurową.

W takim ubiorze już w starożytnym Rzymie występowali senatorowie i jednostki, które położyły wielkie zasługi dla kraju.

Po edykcie Konstantina Wielkiego Biskup rzymski zastrzegł dla siebie i swoich diakonów przywilej noszenia tuniki ozdobnej, którą nazwano dalmatyką. Z czasem papież obdarzali i innych biskupów tym przywilejem. Np. pap. Symma-

chus (498—514) św. Cezaremu z Arles i jego diakonom pozwolił nosić dalmatyki na wzór kościoła rzymskiego (P. L. LXVII. 1016). Podobny przywilej został udzielony diakonom z Ravenny. Używanie dalmatyki przez diakona i biskupa podczas celebry weszło w powszechny zwyczaj dopiero od IX wieku. (Amalarius. De eccl. off. II. 21).

Z wręczeniem stuły diakonowi przy święceniach spotykamy się w rycie gallikańskim. Pisze o tem Amalarius. (De eccl. off. II. 20 P. L. CV. 1094). W Rzymie biskup nie wręczał stuły diakonowi przy święceniach. Diakoni rzymscy jednak nosili podczas posług przy ołtarzu pewną oznakę, która zasługuje na miano pierwotnej stuły, Pap. Sylwester mówi (Lib. pontif. I. 171), że diakon przy ołtarzu powinien mieć lewą rękę przykrytą „pallium linostimum”, czyli chusteczką przeznaczoną do obcierania potu z twarzy. Tego rodzaju chusteczkami posługiwano się w życiu codziennym i nazywano je „orarium” od „os”, usta. Rzymianie nosili orarium na lewym ramieniu pod płaszczem. Stąd i na dawnych malowidłach spotykamy diakonów, którzy na tunice, względnie dalmatyce mają zawieszoną stułę od lewego ramienia poprzez piersi. Nazwa „stola”, którą z czasem poczęto nazywać dawne orarium, przypomina inny ubiór — szal obszerny, podobny do togi, w którym chodzili dostojnicy rzymscy, a nawet i niewiasty znakomite.

Wręczenie księgi z ewangeliami diakonowi przy święceniach jest pochodzenia nie rzymskiego. Dawne dokumenty rzymskie i sakramentarz gelazjański o tem nie wspominają. Zwyczaj ten powstał w Anglii dopiero w IX wieku.

\* \* \*

W obecnym ceremoniale święceń diakońskich spotykamy ślady uprzedniego zbadania kandydata i zasięgnięcia opinii wiernych co do jego kwalifikacji moralnych i powołania. Proces informacyjny miał swe uzasadnienie w zachowaniu się Apostołów, gdy chodziło o wybór pierwszych diakonów (Dz. Ap. VI. 5). Apostołowie zwrócili się do wiernych o wskazanie odpowiednich osób, a wybranych poświęcili. Zwyczaj wyboru przez wiernych zachował się w kościele pierwotnym. Św. Cyprian mówi o pap. Korneliuszu, że był wybrany jedno-

myślnie przez kler i lud „de clero et de plebe quae tunc adfuit suffragio” (S. Cypr. Ep. X et LXVIII). Z czasem wpływ wiernych został ograniczony. Kościół sam wychowywał przyszłych diakonów i kapłanów, miał więc dokładne informacje o ich zachowaniu. Lud wyrażał swe zdanie dopiero w chwili święceń. Biskup zdanie wiernych potwierdzał i udzielał święceń. Dowodem późniejszej praktyki kościelnej są słowa, z jakimi zwraca się archidiakon do biskupa. „Reverendissime Pater postulat sancta mater Ecclesia”, oraz pytanie biskupa: „Scis illos dignos esse”. Archidiakon w imieniu tych, którzy kandydatów do diakonatu wychowali, jak ludu i duchowieństwa odpowiada: „Quantum scio et testificor ipsum dignum esse ad huius onus officii”. Obowiązkiem archidiakona było zebrać wiadomości o kandydatach przez pośrednictwo diakonów regionalnych w Rzymie (Ordo I. 1), a po za Rzymem przez pasterzy poszczególnych gmin chrześcijańskich. Stąd i Sobór Trydencki postanowił: „Per mensem ante ordinationem episcopum adeant, qui parochi aut alteri cui magis expedire videbitur, committat, ut nominibus ac desiderio eorum, qui volent promoveri, publice in ecclesia propositis, de ipsorum ordinandorum natalibus, aetate, moribus et vita, a fide dignis diligenter inquirat, et litteras testimoniales, ipsam inquisitionem factam continentes, ad ipsum episcopum quamprimum transmittat” (Conc. Trid. Sess. XXIII. De Reform, cap. V). Wreszcie Kodeks Prawa Kanonicznego w kan. 998 postanawia: „nomina promovendorum ad singulos sacros ordines... publice denuntientur in paroeciali cuiusque candidati ecclesia... Publicatio fiat die festo de praecepto in ecclesia inter Missarum solemniam... quibus maior populi frequentia in ecclesia habeatur, Kan. 1000 „Parochi, qui publicationem peragunt et etiam alii, si id expedire videatur, Ordinarius committat, ut de ordinandorum moribus et vita a fidei dignis diligenter exquirat, et litteras testimoniales, ipsam investigationem et publicationem referentes ad Curiam transmittat”.

Niezależnie od tego sam biskup w środę Quatuor Tempora zawiadamiał wiernych, że „auxiliante Domino Deo... eligimus hos subdiaconos in ordinem diaconii. Si quis habet aliquid contra illos... exeat et dicat, verumtamen memor sit

conditionis suae," a w dawnych dokumentach „memor sit communionis suae". Przez tego rodzaju przestrogi i zapytania biskup chciał osobiście przekonać się, czy wierni i duchowni nie mają jakich zastrzeżeń co do kandydatów na diakonów. Te same słowa wypowiada biskup i dzisiaj i czeka chwilę, czy kto nie zgłosi się z sprzeciwem.

W chwilach wielkiej doniosłości Kościół cały brał udział w modlitwie wspólnej (Dz. Ap. 1. 14—22; 2. 1. 42. 44. 46; 4. 31) aby otrzymać światło i błogosławieństwo Boże. Modlitwę, którą w takich okolicznościach odmawiano, jak to wynika, niemal ze wszystkich obrządków było „Kyrie eleison". W Rzymie z Kyrie eleison łączono Litanję do Wszystkich Świętych. Wszystkie ryty wschodnie zachowały zwyczaj wspólnej modlitwy przed święceniami. W rycie bizantyjskim modlitwa wspólna i święcenie rozpoczyna się jeszcze i dzisiaj na początku liturgii eucharystycznej, czyli w tym czasie, gdy u nas jest offertorium. Tak zapewne było i w pierwotnym kościele rzymskim. Obecny ceremoniał pochodzi z tych czasów, kiedy katechumenat wyszedł z użycia i kiedy nie było potrzeby nieochrzczonych usuwać z nabożeństwa. Umieszczono przeto święcenia diakona i kapłana przed czytaniem ewangelii. W tym też czasie wypadła z pierwotnej liturgii długa litanja, a pozostało tylko samo Kyrie eleison i kolekta, którą włączono do mszy katechumenów. Śpiew litanii przed święceniami był i w liturgii gallikańskiej. W Ordo z X wieku i w naszym Pontyfikale przy święceniu diakona przed litanją spotykamy uwagę: „Commune votum, communis oratio prosequatur, ut hi totius Ecclesiae prece Levitae benedictionis ordine clarescant". Co pięknie tłumaczy św. Leon Wielki: „Quamvis enim pulchrum sit atque laudabile ut singula quaequae membra corporis Christi propriis ornentur officiis, excellentioris tamen est actionis sanctorisque virtutis, cum in unum propositum piae plebis corda concurrant" (P. L. LIV. 184).

\* \* \*

Upomnienie wstępne „Provehendi filii carissimi" jest późniejszego pochodzenia. Jeszcze pontyfikał papieski z XIV wieku o nim nie wspomina. Zapożyczono to upomnienie prawdopodobnie z przestrogi, jakie dawano kandydatom do diakonatu,

gdy prosili o święcenie. W upomnieniu obowiązki i przywileje diakona są pięknie zebrane w tych słowach: „diaconum oportet ministrare ad altare, baptisare, et praedicare". W pontyfikale papieskim z X wieku jest mowa tylko o pierwszych dwóch obowiązkach, a o trzecim „praedicare" nie ma wzmianki. Najzaszczytniejszym obowiązkiem diakona jest „ministrare ad altare". Nazwa „diaconus," od greckiego „diakonos" oznacza ministra, usługującego. Tak również rozumie to admonicja: „Levitae... quorum hodie, filii dilectissimi, et nomen et officium tenetis, quia in ministerium tabernaculi testimonii... eligimini." Zadanie to już od zarania ery chrześcijańskiej szło w podwójnym kierunku: jako usługiwanie przy ołtarzu, oraz jako usługiwanie do stołów „a stołom służyli" (Dz. Ap. 6. 2. 3). Usługiwanie to ostatnie polegało na sprawiedliwym rozdawaniu jałmużny, trosce o potrzeby biednych wiernych, szczególnie podczas agap. W większych środowiskach, gdzie biskup powierzał kilku diakonom pieczę o biednych, na czele ich stał archidiakon, który był intendentem biskupa i zarządcą dóbr wspólnych gminy chrześcijańskiej. W takim charakterze występował św. Wawrzyniec Męczennik, jak to go pięknie charakteryzuje św. Leon Wielki Pap. (Sermo LXXXV., P. L. LIV. 436).

Diakoni, a przede wszystkim archidiakoni dochodzili do wielkiego znaczenia, cieszyli się wielkim poważaniem z racji swego doświadczenia i znajomości życia, bywali wybierani na biskupów i papieży. np. św. Grzegorz I. Wielki (590—604).

Rzym był podzielony na 7 części, na czele których stali diakoni, mając do pomocy szereg kleryków niższych święceń. Według Konstytucji Apostolskich (I. II. 57) diakoni zbierali ofiary od wiernych na mszę świętą i takowe przynosili przed biskupa i składali obok ołtarza, a pewną część tych ofiar dawano do konsekracji.

Dalszym zadaniem diakona jest rozdawanie wiernym Komunii świętej pod postacią wina. Wspomina o tem biskup: „estote nitidi, mundi, puri, casti, sicut decet ministros et dispensatores mysteriorum Dei... et quia comministri et cooperatores estis corporis et sanguinis Domini, estote ab omni illecebra carnis alieni". Na tej podstawie, choć już od XII wieku w kościele zachodnim nie udziela się Komunii świętej wiernym

pod postacią wina, diakoni są nadzwyczajnymi ministrami przy udzielaniu Komunii św. pod postacią chleba. Wyrażenie „cooperatores” jest dalekim echem ceremonii, jaka miała miejsce w pierwszych wiekach, mianowicie kiedy biskup wpuszczał partykułę Najśw. Ciała do kielicha z Krwią Przenajświętszą, to diakon podtrzymywał wtedy kielich. Ze względu na tak wielki zaszczyt jaki spotyka diakona, biskup w dalszym ciągu upomnienia zachęca kandydatów do diakonatu, by wzorowali się na św. Szczepanie. Do tego samego tematu biskup wróci się w prefacji jaką wkrótce będzie śpiewał.

Z ministerium altaris wypływał jeszcze inny obowiązek, mianowicie do diakona należało śpiewać ewangelię z ambony. Ordo I. Rzymskie mówi, że diakon zwraca się do biskupa i prosi o błogosławieństwo. Biskup mówi: „Dominus sit in corde tuo,” a potem diakon procesjonalnie w towarzystwie dwóch akolitów z zapalonymi świecami, dwoma subdiakonami i turyferarzem udaje się na ambonę. Ordo II. dodaje, że rozpoczyna od Dominus vobiscum, Sequentia Sancti evangelii i czyni znak krzyża.

Na mocy upomnienia i prawa kanonicznego (kan. 741) diakon jest ministrem nadzwyczajnym chrztu świętego, udzielanego uroczyście. Przywilej ten sięga czasów apostołskich. Już Filip diakon chrzczył, jak to wynika z Dziejów Apostołskich (8. 38). Tertulian uzupełnia, że diakon podobnie jak kapłan, może chrzczyć, ale za zezwoleniem biskupa. (De baptismo 17).

Upomnienie wspomina o jeszcze jednym przywileju diakona „et praedicare”. Już św. Grzegorz W. (590-604) postanowił, aby diakoni nauczali (Prol. ad hom. XL) ale nie „inter Missarum solemnia”, tylko w innym czasie, i to nie wiernych mają nauczać, ale dzieci i katechumenów. Do diakonów należało wyłożyć katechumenom Credo i Pater noster. (Cf. S. Justin. 1. Apol. 63). Inter missarum solemnia mógł przemawiać tylko biskup, lub z jego upoważnienia kapłan. Stąd i dzisiaj jeszcze, gdy kapłan ma przemawiać w obecności biskupa ordynariusza, to uprzednio prosi go o błogosławieństwo.

Włożenie ręki biskupa na głowę wyświęconego diakona jest cechą charakterystyczną i istotną święcenia. Ta część składowa ceremoniału święceń diakańskich jest z ustanowienia

Bożego i znaną już w czasach apostołskich (Dz. Ap. 6. 6.), a oparta na dawnych zwyczajach biblijnych (Gen. 48. 14, Lev. 9. 22; Num. 27. 17. Deutr. 34. 9). Włożenie ręki na głowę już w St. Testamencie było symbolem przekazania władzy lub łaski, albo charakteru świętego. W Nowym Testamencie i w tradycji chrześcijańskiej włożenie rąk łączyło się ściśle z przekazaniem darów Ducha św. i sukcesji, czyli dziedziczności w hierarchji kościelnej (S. Leon W. P. L. LIV. 620; S. Hieronim In Isaiam XVI). Dowodem też może być i to, że święcenia w kościele Wschodnim do dnia dzisiejszego określa się jako „cheirotonia”, czyli włożenie rąk, a samo wyświęcenie na Wschodzie odbywa się przez akt włożenia rąk biskupich na głowę święconego.

W dawnych dokumentach liturgicznych zarówno przy święceniach diakona, kapłana jak i biskupa jest mowa o włożeniu rąk na głowę, ale nie ma wyjaśnienia różnicy sposobu włożenia rąk. W Ordo z X wieku i w pontyfikałach średnowiecznych przy święceniu diakona, w środku prefacji spotykamy uwagę: „Hic solus pontifex”... Według rubryk dzisiejszego pontyfikału biskup w czasie prefacji stoi zwrócony do święconego „extensis manibus ante pectus”, a dalej spotykamy uwagę: „Hic solus Pontifex manum dexteram extendens, ponit super caput cuiuslibet ordinando, et nullus alius, quia non ad sacerdotium sed ad ministerium consecrantur”.

Wszelkie wątpliwości w związku z pytaniami w ostatnich czasach wysuwanyymi w sprawie materii i formy, czyli istoty święceń, rozstrzygnął swą apostołską powagą Papież Pius XII w Konstytucji Apostolskiej „Sacramentum Ordinis” z dn. 30 listopada 1947 r. gdzie w sprawie materii i formy święceń diakona tak pisze: „5. De materia et forma in uniuscuiusque ordinis collatione, eadem Nostra Apostolica Auctoritate, quae sequuntur decernimus et constituimus: In Ordinatione diacónali materia est Episcopi manus impositio, quae in ritu istius Ordinationis una occurrit. Forma autem constat verbis „Praefationis”, quorum haec sunt essentialia, ideoque ad valorem requisita: „Emitte in eum, quaesumus Domine, spiritum Sanctum, quo in opus ministerii tui fideliter exsequendi septiformis gratiae tuae munere roboretur”.



Nadmienić należy że cała prefacja jest modlitwą o łaski Ducha św. dla diakonów, aby mogli godnie swemu zadaniu podołać. Prefacja jest nadto pięknym tematem do rozmyślań przed święceniami, a i później w życiu kapłana bodźcem do gorliwszej pracy w służbie Bożej. Pomoc w tym względzie okaże dzieło: „Meditationes de sacris ordinibus pro exercitiis spiritualibus iuxta Pontificale Romanum, auctore Guillelmo Schössinger, Taurini. 1929.

Do całości ceremoniału święceń diakońskich należy „osculum pacis”, udzielane przez biskupa wyświęconym diakonom. Od wieku XI ustalili się zwyczaj, że jeden z wyświęconych diakonów asystuje biskupowi przy Mszy św. i rozpoczyna swą funkcję od odśpiewania ewangelii.

\* \* \*

Obecny ceremoniał święceń diakona w kościele rzymskim rozwija się w następującym porządku. Po wyświęceniu subdiakonów, biskup wkłada mitrę i wraca do faldistorium po stronie epistoły, gdzie ze mszału czyta hymn Benedictus lub Alleluja (mowa jest o święceniach w kwartałki). Potem biskup wstaje i zwrócony ku ołtarzowi odmawia lub śpiewa Gloria in excelsis Deo. Następnie mówi Pax vobis i orację mszalną, dodając do niej modlitwę za święconych pod jednym pierwszym zakończeniem. Po modlitwach biskup siada i czyta ze mszału epistołę, podczas gdy jeden z dopiero co wyświęconych subdiakonów ją śpiewa. Potem biskup wstaje i w mitrze idzie do faldistorium w pośrodku ołtarza i tamże siada. Należy nadmienić, że jeżeli biskup udziela święceń podczas cichej Mszy świętej, to zarówno lekcje jak i inne czynności wykonuje stojąc przy mensie ołtarza. Siada dopiero, gdy ma przystąpić do udzielania święceń.

Kandydatów do diakonatu wzywa archidiakon, mówiąc: „Niechaj się zbliżą ci, którzy mają otrzymać diakonat”. Notariusz, lub sam archidiakon woła ich kolejno po nazwisku. Kandydaci ubrani w humerał, albę, pasek, manipularz, trzymają w lewym ręku stułę i na lewym ramieniu dalmatykę, w prawym zaś mają świecę. Gdy kandydaci zbliżą się do ołtarza i klękną archidiakon poleca ich biskupowi mówiąc: „Najprzewielebniejszy Ojczel Matka święta, Kościół katolicki

żąda, abyś tych oto subdiakonów wyświęcił na diakonów”. Biskup wtedy pyta: „Czy wiesz, że są tego godni?” Archidiakon mu odpowiada: „O ile ułomność ludzka wiedzieć pozwala, wiem i świadczę, że są godni tego trudnego urzędu”. Biskup zaś mówi: „Bogu dzięki” i tak się odzywa do kleru i wiernych: „Z pomocą Pana Boga i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa wybieramy tych obecnych subdiakonów na urząd diakonów. Jeśli ktoś ma cokolwiek przeciw nim, na Boga i przez Boga niech wystąpi śmiało i powie; jednakże niech pamięta, na co się waży”. Biskup przerywa na chwilę i czeka, czy kto nie zgłosi sprzeciwu, a potem zwraca się z napomnieniem do subdiakonów i mówi: „Synowie Najmilsi, posuwając się do urzędu lewitów, dokładnie rozważajcie, na jak wysoki szczebel godności kościelnej będziecie podniesieni. Diakon ma służyć przy ołtarzu, chrzczyć i głosić Słowo Boże. W Starym Zakonie Pan Bóg z dwunastu pokoleń, tylko pokolenie Lewi wybrał do wyłącznej straży Przybytku i do wypełniania obrzędów przy ofiarach. Godność to była wielka, że nikt po za tym pokoleniem do służby Bożej nie był przyjmowany, do tego stopnia, że w skutek tego wielkiego, dziedzicznego przywileju zostało ono i jest do dziś dnia nazwane plemieniem Pańskim. Dzisiaj wy, synowie drodzy, otrzymujecie urząd i nazwę Lewitów, bo wybrani jesteście do straży przybytku świadectwa, tj. Kościoła Bożego, tego Kościoła, który zawsze czuwa, i nieustannie walczy przeciw nieprzyjaciołom, jak o tem mówi Apostoł: „Albowiem bojowanie nasze nie jest przeciwko ciału i krwi, ale przeciwko księstwom i potęgom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciwko duchom złym w przestworzach”. Kościół ten Boży macie nosić jako dawniej Lewici Arkę, i bronić go cnotą, Słowem Bożym i doskonałym przykładem. Lewi znaczy dodany lub podniesiony; wy, synowie drodzy, którzy nazwę tę dziedziczycie, bądźcie wzniesieni ponad pożądliwości ciała i ziemskie pragnienia, które walczą przeciwko duszy; bądźcie bez skazy i plamy, niewinni i czyści jako przystoi sługom Jezusa Chrystusa i rozdawcom tajemnic Boskich, abyście zasłużyli należeć do hierarchii kościelnej, i stali się dziedzictwem i ukochanym plemieniem Pańskim. A ponieważ stajecie się współdziałają-

cymi i pomocnikami w sprawowaniu Najświętszej Tajemnicy Ciała i Krwi Zbawiciela naszego, uzbrojcie się przeciwko wszelkim pożądlivościom ciała, według tego, co mówi Pismo święte: „Bądźcie czyści, którzy nosicie naczynia Pańskie”. Pamiętajcie o błogosławionym Szczepanie, który dla wyjątkowej czystości wybrany był do spełniania czynności wam teraz powierzonych! Starajcie się postępowaniem swoim wyjaśniać Ewangelię, którą głosicie, by można było o was powiedzieć: „Błogosławione nogi zwiastujących pokój, zwiastujących dobre rzeczy”. Miejcie zawsze nogi obute przykładami świętych, aby przygotować owoc waszej pracy ewangelię pokoju. Proszę Pana, aby wam tego udzielił przez łaskę swoją”.

Jeżeli nie było święceń subdiakonów, kładą się kandydaci krzyżem, a biskup klęka przy faldistorium w pośrodku ołtarza i odmawia się Litanię do Wszystkich Świętych, podczas której udziela błogosławieństwa. Po Litanii kandydaci się podnoszą, lecz pozostają na klęczkach, a biskup siada w mitrze i donośnym głosem odzywa się do kleru i wiernych: „Mając wszyscy to samo pragnienie, błagajmy wszyscy razem, aby dla próśb całego Kościoła błogosławieństwo lewitów zajaśniało nad tymi wybranymi, przygotowanymi do diakonatu; niech życie ich odznacza się świętością; niech w nich świeci łaska, która uświęca. Z pomocą Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Ojcem i Duchem św. żyje i króluje Bóg na wieki wieków. Amen”.

Następnie biskup wstaje w mitrze i zwrócony ku kandydatom mówi głośno: „Bracia najmilsi, prosimy Boga, Ojca Wszechmogącego, aby miłościwie zlał łaskę błogosławieństwa swego na te obecne sługi swoje, których raczył powołać do diakonatu. Niech raczy zachować w nich łaski święcenia, które mają otrzymać i wysłuchać dobrotliwie próśb naszych, aby to, co mocą naszego urzędu wykonywujemy, wsparła dobrotliwa Jego pomoc, a tych, których za godnych wyświęcenia do służby ołtarzy uznajemy, błogosławieństwem swoim uświęcił i utwierdził. Przez Jednorodzonego Syna Swego Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Nim i Duchem św. żyje i króluje Bóg, (w tym momencie biskup zdejmuje mitrę, wyciąga ręce i mówi). Przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Pan niech będzie z Wami, Otoczenie odpowiada. I z duchem Twoim. Biskup — Wzniesmy serca, Otoczenie — Mamy je wzniesione do Pana. Biskup — Dzięki czynmy Panu i Bogu naszemu. Otoczenie — Jest to rzeczą godną i sprawiedliwą. Biskup w dalszym ciągu śpiewa, względnie odmawia: „Prawdziwie godną i sprawiedliwą jest rzeczą, abyśmy Tobie zawsze i wszędzie składali dzięki, Ojcze Wszechmogący, który rozdajesz zaszczyty, rozdzielasz urzędy i rozkładasz obowiązki, który sam będąc niezmiernym, odnawiasz wszystko i wszystkim kierujesz przez Słowo swoje, Moc i Mądrość swoją, Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Syna swego. Kościół Twój święty, Mistyczne Ciało Jezusa Chrystusa, ozdobiony rozlicznymi łaskami niebieskimi, pomimo różnorodności swych członków cudownym zrządzeniem Twej mądrości, zachowuje ścisłą jedność. Zechciałeś, aby wzrastał i rozszerzał się, by stać się Twoją świątynią. Ustanowiłeś w nim trzy stopnie urzędów do spełnienia świętych czynności; jako niegdyś wybrałeś pokolenie Lewi, które trwając w mistycznej służbie domu Twego, otrzymało na zawsze dziedzictwo wiecznego błogosławieństwa. Podobnie i teraz, Panie, wejrzyj łaskawie na obecne tutaj sługi Twoje, których pokornie Ci poświęcamy, aby pełnili urząd diakonów. Ty znasz wszystkie tajemnice i przenikasz serca, więc możesz zbadać ich życie w całej nieomyślności sądów Twoich; lecz możesz również oczyścić ich z win i użyć im łaski do wypełniania obowiązków”.

Biskup przerywa na chwilę prefację, w milczeniu kładzie prawą rękę na głowę święconego i mówi: „*Weźmij Ducha Świętego, który będzie twą siłą w opieraniu się szatanowi i pokusom jego. W imię pańskie*”. Następnie trzymając wciąż prawą rękę wyciągniętą, Biskup w dalszym ciągu odmawia przerwana modlitwę dziękczynną. Słowa powyższe, jak i następne stanowią formę sakramentalną. „*Wylej na nich, prosimy Cię, Panie Ducha Twego świętego; niech ich umocni siedmiorakim darem swej łaski, aby wiernie wypełniali obowiązki służby swojej*. Niech wszystkie cnoty obfitują w nich, powaga władzy, pełna pokory, skromność duchowej karności. Niech odzwierciadlają w życiu Twoje przykazania, aby na czystości ich ży-

cia wzorowali się wierni. Daj, aby mając zawsze świadectwo czystego sumienia, trwali stale i niezachwianie w Chrystusie, a przez wierność swą na niższym stopniu, zastąpili za łaskę swoją być wyniesionymi do wyższej godności. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności tegoż Ducha świętego, Bóg, na wieki wieków. Amen". Zakończenie prefacji biskup odmawia pocichu, tak jednak, by otoczenie mogło słyszeć i zrozumieć.

Biskup siada w mitrze, wyświęceni klękają przed nim kolejno, a biskup wkłada im stulę, którą dotychczas trzymali w ręku przyczem mówi: „Przyjmij białą szatę z rąk Bożych; wykonuj Twój urząd: albowiem mocen jest Bóg, aby ci pomnożył łaskę swoją, który żyje i króluje na wieki wieków. Amen”.

Biskup czyni znak krzyża nad każdym, a asysta przewiązuje stulę na krzyż poniżej prawego ramienia. Biskup zaś bierze dalmatykę i wszystkim kolejno ją wkłada na ramiona, mówiąc: „Niechaj Cię Pan odzieje szatą zbawienia i suknią wesela, a pancierzem sprawiedliwości niech cię otacza zawsze; w imię Pańskie”. W końcu podaje biskup wszystkim diakonom ewangeliarz, a oni go dotykają prawą ręką, biskup zaś mówi: „Weźmij władzę czytania ewangelii w Kościele Bożym za żywych i za umarłych. W imię Pańskie. Amen”.

Po wręczeniu ewangeliarza biskup wstaje, zwraca się do ołtarza i mówi „Módlmy się”, a potem odwraca się do wyświęconych i nad nimi odmawia modlitwę: „Wysłuchaj, Panie, prośby nasze i na te służki Twoje zlej Ducha Twego błogosławieństwa, aby wzbogaceni darem niebiańskim osiągnąć mogli łaskę Twego majestatu i innym świecili dobrym przykładem życia. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności tegoż Ducha św. Bóg, na wszystkie wieki wieków. Amen”.

„Módlmy się. Panie święty, Ojczy wiary, nadziei i łaski, który wszelaki nagradzasz postęp w dobrem, który przez wszystkie żywioły szerzysz moc Twej woli, rozrządzając wszelkie sprawy na niebie i na ziemi przez Aniołów Twoich, oświeć i te służki Twoje duchem swej łaskawości. Spraw, aby gorliwie sprawując Twój urząd, byli świątobliwymi sługami Twoich ołtarzy. Aby przez miłosierdzie Twoje postępowali

w cnocie czystości i godnymi byli stanąć na równi z tymi, których Apostołowie za sprawą Ducha św. wybrali do liczby siedmiu, a których głową i przywódcą był św. Szczepan. Niechaj zdobią ich wszystkie cnoty, których potrzeba, by Tobie wiecznie służyć i Tobie się podobać. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności tegoż Ducha św. Bóg na wieki wieków. Amen”.

Na tym kończą się święcenia diakona. Jeden z wyświęconych czyta lub śpiewa w czasie Mszy św. biskupiej ewangelie. Na Offertorium diakoni składają biskupowi świece i przystępują do Komunii św. po Komunii biskupa. Przed ostatnią ewangelie, biskup poleca odmówić w swojej intencji diakonowi jeden nokturn z brewiarza.

*Ks. Dr Edward Górski.*

### Błędy rubrycystyczne najczęściej zachodzące przy odprawianiu Mszy św. prywatnej.<sup>1</sup>

Człowiek wewnętrzną swą istotą, skierowany jest ku pięknu, tak samo jak ku prawdzie i dobru. Również człowiek nieuczony lub naiwne dziecko przyrody posiadają wyraźne pojęcie o tym co piękne. Nic więc dziwnego, że także rubryki mszału podyktowane są poczuciem estetycznym. Boć przecież tam, gdzie chodzi o rzecz najwznioslejszą w świecie, o najświętszą ofiarę Mszy św., jak podaje Sobór Trydencki: „Ut maiestas tanti sacrificii commendetur ac mentes fidelium in Deum erigantur et ad rerum altissimarum contemplationem excitentur”.<sup>1</sup> Dlatego też twierdzi znany liturgista Michael Gatterer S. J., że najlepiej rzeczywistni się ogólny ten cel ceremonii, o ile główną regułą dla kapłana będzie: „Omnia accurate (secundum Ecclesiae praecipta), reverenter, devote, pulchre (seu honeste seu decore) fiant”<sup>2</sup>. Jak często jednak „grzeszy” się pod tym względem, zwłaszcza co do dokładności, a tym samym i piękna!... Krótkie omówienie najczęściej zachodzących błędów przy celebrowaniu Mszy prywatnej

<sup>1</sup> Przedruk z małymi zmianami z Wiad. Diec. Łódzkiej, 1950 r. Nr 11.

niech przyczyni się do lepszego poziomu estetycznego naszych czynności liturgicznych.

1. Już gdy celebrans idzie do ołtarza, zdarzają się pierwsze błędy. Jeden przechodząc koło ołtarza Najśw. Sakramentu przyklęka z biretem na głowie, drugi zaś zdejmuje biret. Oczywiście ten ostatni uważany jest u wiernych za pobożniejszego. A jednak popełnia on błąd liturgiczny. Kapłan trzymając kielich w ręku nie odkrywa głowy przy inklinacji lub genufleksji 3. Uczyni to tylko wtedy, gdy przepisana jest „*genuflexio duplex*”, np. gdy najśw. Sakrament wystawiony jest na ołtarzu. Ale i w ten czas uklęknie najprzód na oba kolana i dopiero wtedy zdejmie biret, i wkłada go znów, zanim powstanie 4. Tylko w wypadku, o ile Msza św. ma się odbyć przy ołtarzu, na którym Najśw. Sakrament jest wystawiony, należy biret już zdjąć, gdy się przechodzi „*in conspectum Ssmi* 5 przy czym nie wolno kłaść biretu na kielichu, lecz trzeba go trzymać przed piersią lub oddać ministrantowi 6. Nie ma się jednak co dziwić temu, że lud mylnie uważa kapłana, który z odkrytą głową przyklęka za pobożniejszego, bo większość kapłanów używa biretu wszędzie, w kościele i poza świątynią, i nawet tam, gdzie niewypada, przez co biret traci właściwości stroju ściśle liturgicznego. Rzadko też widzi się kapłana przechodzącego przez kościół z biretem w ręku. A właśnie tak powinno być! Tylko celebransowi i ministrom jako „*parati*” wolno przejść przez kościół z głową nakrytą 7, innym wolno biret nakładać tylko poza kościołem 8. Nawet biskup wchodząc do kościoła zdejmuje swój biret 9.

2. Po przybyciu do ołtarza celebrans odkrywa głowę i kłania się głęboko przed krzyżem ołtarza lub klęka „*in plano*” na jedno kolano, gdy Sanctissimum jest w tabernaculum. Ale jak wygląda u znacznej większości kapłanów owa „*genuflexio simplex*”? Klękają, powstają i potem jeszcze się kłaniają. Wszyscy rubrycyści tymczasem wyraźnie uczą, że „*genuflexio simplex*”, a więc klękanie na jedno kolano, zawsze odbywa się bez dodatkowego ukłonu 10. *Ne bis de eodem!* Zachodzi to tylko przy „*genuflexio duplex*”, gdy się klęka na oba kolana.

3. Postawiwszy kielich, kapłan przechodzi na stronę lekcji—ale bez inklinacji w kierunku krzyża. Co prawda piszą nie-

którzy starsi autorzy, idąc za św. Alfonsem z Liguori, że zawsze, gdy się odchodzi ze środka ołtarza lub do niego przechodzi „*laudabiliter inclinitio fit*” 12, jednakże św. Kongregacja Obrzędów orzekła w tej kwestii: „*Serventur rubricae*” 13. Rubriki mszału zaś znają tylko dwie inklinacje w kierunku krzyża: gdy schodzi się na dół na Ps. „*Judica*” 14 i na wypadek, gdy celebrans sam musi sobie przenieść mszał na drugą stronę. 15. Oprócz tego jeszcze wolno uklonąć się przed krzyżem, gdy schodzi się na dół po ostatniej ewangelii 16. A zresztą i ogólne przepisy przewidują inklinację tylko „*accessus*”, „*recessus*” i „*transitus*”.

4. Gdy więc celebrans schodzi na dół, by zmówić modlitwy przy stopniach ołtarza, kłania się wprzód przed krzyżem. Rubryka ta jednak nic nie mówi o jakimś zatrzymaniu się w środku ołtarza i spojrzeniu na krzyż 18, jak to obserwować można u niejednych kapłanów. Nie jest tu miejsce na jakąś modlitwę lub odnowienie intencji. Wszystko to na należy do „*praeparatio ad missam*”.

5. Podczas modlitwy u stopni ołtarza zachodzi często błąd, że celebrans w czasie „*Confiteor*” na słowa „*vobis, fratres*” zwraca się do ministrantów. Obowiązuje to przecież tylko we Mszy św. z asystą wyższą 19. Ten niby pobożniejszy kapłan znów na „*mea culpa*” tak mocno bije się pięścią w piersi, że jego wewnętrzną skruchę można nieomal słyszeć. W liturgii afektacja taka nie jest na miejscu. Według poważniejszych autorów nie należy też bić pięścią w piersi, ale tylko wyciągniętymi i ze sobą połączonymi palcami 20 co też piękniej wygląda.

6. Ten sam rzekomo „gorliwy” kapłan, kończąc Ps. „*Judica*” modlitwą „*Oremus, Aufer a nobis*”, na „*oremus*” nie tylko rozkłada ręce i je łączy jak to przepisuje mszał 21, ale wznosi je nawet ponad ramiona, jakby już nie miał zamiaru dalej odprawiać Mszy swojej, lecz razem żywcem wlecieć do nieba. O ile ma nastąpić podobny tzw. „*circulus*” w czasie ceremonii, rubryki dokładnie to zaznaczają, jak np. przy „*Gloria*”: „*manus extendes elevansqua usque ad humeros*” 22.

7. W następnej modlitwie „*Oramus te, Domine*” celebrans mówiąc „*quorum Reliquiae hic sunt*”, całuje ołtarz,

„manibus extensis super eo (altare) positus” 23. Ta czynność rozkładania rąk na ołtarzu często się powtarza. — Czy jednak u wszystkich wypada ono przepisowo i pięknie? Daje się zauważyć, jak ten lub ów kładzie tylko palce na ołtarzu, a dłońmi dotyka antypedium. Rubryka przecież brzmi: „*extensis manibus*” a nie „*digitis*”. Rubrycyści nawet wyraźnie tłumaczą odnośne rubryki 24 w ten sposób, że należy rozkładać na ołtarzu całe dłonie rąk usque ad pulsum 25.

8. Na „*Gloria in excelsis Deo*” (i tak samo na „*Credo*”, „*Veni sanctificator*”, oba „*Memento*” i „*Benedicat vos omnipotens Deus*”) robi celebrans t. zw. „*circulus*”. Jak mało kapłanów wykonuje go jednak pięknie i ściśle według rubryk. Jest to jeden z powszechnie wprost zachodzących błędów. Jedni wznoszą ręce ponad oczy, drudzy aż wysoko ponad głowę, a jeszcze inni pochylają głowę na bok. — Czyż by znów dlatego, żeby wyglądało to jak najpobożniej? Co mówią rubryki? „*Manus extendens elevansque usque ad humeros* 26. Wydaje się to być niemożliwym do wykonania, ale rubrycyści interpretują to w ten sposób, że wznosi się napiętki aż do wysokości barków, tak że palce łączy się przed brodą i spuszcza się przed piersią 27.

9. Kończąc „*Gloria*” lub „*Credo*” celebrans żegna się, ale na słowo „*Amen*” nie składa już rąk, lecz zaraz rozkłada je na ołtarzu 28, co również nie wszyscy przestrzegają.

10. Po „*Gloria*” następuje „*Dominus vobiscum*” i oracja, przy czym w obu wypadkach należy dolne części ramion rozkładać. Pozycja ta najczęściej zachodzi podczas Mszy św. Należało by ją więc wykonywać specjalnie pięknie, i przepisowo. Ale niestety, nie jest tak u nas wszystkich. Jedni podnoszą ręce tak wysoko, że sięgają łokcie ponad ramiona, u innych znów dłonie rąk skierowane są nie do siebie, lecz do ołtarza. Warto znów przeczytać sobie raz rubryki mszału: „*Extendit manus ante pectus, ita ut palma unius manus respiciat alteram, et digitis simul iunctis, quorum summitas humerorum altitudinem distantiamque non excedat quod in omni extensione manuum ante pectus servatur*” 29. Z tych słów poznajemy, jak pozycja ta nadzwyczaj dokładnie jest określona tak co do wysokości, jak co do szerokości rozkładania

rąk, a nawet co do sposobu trzymania dłoni. Również wszyscy rubrycyści interpretują dane rubryki w ten sposób, mianowicie: Nie odsuwając łokci od ciała rozkłada się ręce — lub dokładniej mówiąc: ramiona dolne — przed piersią tak, że dłoń jednej ręki obrócona jest do dłoni drugiej ręki i palce wyprostowane nie przewyższają wysokości ramion ani nie przekraczają ich szerokości 30. „Właśnie taka postawa odpowiada też starochrześcijańskiej postawie przy oracji, jak na to wskazują liczne obrazy katakumbowe. Zupełne rozkładanie rąk przy Mszy św. jak to jeszcze dziś spotykamy w niektórych obrzędach, jak np. u kartuzów, pochodzi ze średniowiecza, które widziało w tym naśladowanie modlącego się na krzyżu Zbawiciela i wypełnienie słów Psalmu 142, 6 „*Expandi manus meas ad te*”. W liturgii rzymskiej podnoszenie i rozkładanie rąk odbywało się zawsze w granicach umiarkowanych 31. Już Tertulian pisze w swojej książce „*De oratione* (cap. 17): „*Polecemy Bogu prośby nasze o wiele lepiej, gdy adorujemy go w skromności i pokorze, nie podnosząc rąk naszych ani razu za wysoko, lecz tylko w sposób umiarkowany i przyzwoity* 32. Czy więc wobec tak ściśle określających rubryk i jednolitej opinii wszystkich rubrycystów można się jeszcze usprawiedliwiać, trzymając ręce według swego widzimisię? A zresztą nie ulega też wątpliwości, że trzymanie rąk dokładnie według przepisów rubrycystycznych wygląda najpiękniej.

11. Nie zawsze oracje kończą się na „*Per Dominum nostrum Jesum Christum...*” Konkluzja oracji brzmi nieraz: „*Qui vivis et regnas...*” W jednym i drugim wypadku łączy się ręce przed piersią, w ostatnim zaś wypadku dopiero na słowa „*in unitate Spiritus Sancti*” 33. Ale ilu to kapłanów zawsze kłania się krzyżowi, nie wiedząc lub nie pamiętając o tym, że „*inclinatio ad Crucem*” nie obowiązuje przecież przy konkluzji, lecz przy słowie „*Jezus*” 34.

12. Dużo niedokładności zdarza się także przy „*oblatio hostiae et calicis*”. U niektórych jest to istne „podniesienie”, zwłaszcza przy „*oblatio calicis*”. Co do „*oblatio hostiae*” Missale nakazuje wyraźnie: „*Patenam cum Hostia usque ad pectus elevatam tenens*” 35 de Herdt jeszcze dodaje: „*non altius nec inferius*” 36. Co do „*oblatio calicis*” rubryki mszału

co prawda nie piszą, jak wysoko należy podnosić kielich jednakże wszyscy autorzy zgodni są w tym, że nie wolno go unosić ponad oczy. Tak mówi np. De Herdt: „Calicem elevat usque ad faciem ita ut cuppa calicis non excedat oculos” 37.

13. Niemniej można stwierdzić niedokładności przy określeniu znaku krzyża pateną i kielichem. Jakież tam niejeden celebrans ma rozmach, mimo, że rubryki mszału nakazują: „facit signum Crucis super Corporale!” 38. Określając dane rubryki bliżej, rubrycyści twierdzą, że krzyż ten należy kreślić tylko ponad miejscem, gdzie ma leżeć hostia lub stać kielich. Wypada więc rozpocząć znak krzyża z pateną od połowy korporatu 39, a krzyż z kielichem nie ma być kreślony ponad hostią, lecz tylko nad plikaturą środkową korporatu 40.

14. Jeszcze gorzej jednak ma się rzecz z błogosławieństwem nad darami ofiarnymi. Jakie tam widzi się okaleczenia. Czasami nie można się nawet domyśleć, że to ma być znak krzyża. A chyba żaden inny znak nie powinien być tak dokładnie, pięknie i budująco wykonany, jak właśnie znak krzyża, który zawsze ma być kształtu greckiego — mierząc według małego palca — powinien być dostosowany do przedmiotu, który kapłan ma błogosławić 41. Przeto znak krzyża nad hostią nie winien być o wiele większy niż sama hostia, a znak krzyża nad kielichem nie powinien przekraczać granic palki 42, albo gdy kielich jest odkryty, „signat a labio ad labium” 43. Kreśląc zaś krzyż nad kielichem i hostią jednocześnie, trzeba rozpocząć od środka palki i linię podłużną ciągnąć aż ponad hostią, a poprzeczną linię od lewego do prawego brzegu palki 44, — nie zaś tak, że krzyż ten jest nawet szerszy od całego korporatu. Jak zaś ma wyglądać sama forma krzyża? Powinna być następująca: Celebrans ciągnie najpierw linię podłużną ku sobie, wtedy wraca tą samą drogą do jej środka, a następnie kreśli linię poprzeczną w ten sposób, że posuwa rękę w lewo i stąd w prawo, nie wracając jednak już teraz do środka 45. Trzeba jednak przy tym pamiętać, że przy błogosławieństwie mały palec musi być zwrócony do przedmiotu, który się błogosławi. Więc przy błogosławieństwie darów ofiarnych linie krzyża winny być zupełnie horyzontalne.

15. Bardzo rozpowszechnione są też błędy rubrycystyczne przy „Sursum corda” i „Gratias agamus”. Dla niektórych trzeba by zmienić tekst mszału na „sursum manus”, bo chyba nie tyle serce swe do Boga wznoszą, ile raczej swoje ręce, — a przecież rubryka mszału nakazuje: „elevat manus extensas usque ad pectus” 46. Ale jak wypada dopiero „Gratias agamus”. Taki quasi — pobożniejszy celebrans nie może dosyć wysoko podnosić rąk, by złączyć nad skrzywioną głową. Rubryka mszału: „iungit manus” 47 nic go nie obchodzi. Przecież nie ma tu „circulus manuum”! De Herdt nawet dokładniej to określa: „Manus non magis expandendo nec elevando, sed linea recta iungit” 48.

16. Błędy na ogół zachodzące w kanonie dotyczą zwykle trzymania rąk, które rozłożyć należy jak przy oracji i błogosławieniu kielicha i hostii, o czym już była mowa. U niektórych jednak oprócz tego zachodzą niedokładności co do głosu. Cały kanon z małymi wyjątkami, które rubryki specjalnie zaznaczają odmawia się po cichu a nie głośno 49. „Rubricae generales” mszału interpretują to jeszcze bliżej: „ut ipsemet se audiat et a circumstantibus non audiat” 50. Rubryka ta dotyczy całego kanonu, nie wyłączając samej konsekracji. Tak, rubryki mszału dla konsekracji specjalnie nakazują, że słowa konsekracyjne należy wymawiać: „attente, continue, distincte, reverenter, secreto” 51. Kapłan winien przeto wystrzegać się zarówno nerwowego pośpiechu i nieuwagi, jak też lekliwego przeciągania lub nawet nienaturalnego wyduszania słów konsekracyjnych, jak tu u skrupulantów można obserwować. Jedno i drugie jest „contra rubricas”, całkiem niepięknie i może być nawet gorszące. Najświętsze te słowa należy wymawiać z godną uwagą (attente) i bez przerywania (continue) lub wyduszania poszczególnych słów (distincte), a przy tym pobożnie (reverenter) i po cichu (secreto). Wtenczas tylko ważność i godność sakramentu będą zagwarantowane 52. „Niech sobie każdy wyobrazi, z jaką godnością a równocześnie prostotą Boski Arcykapłan pierwszy te najświętsze słowa wypowiedział” 53, i tak je wymawia. Pamiętać należy też, że przy konsekracji wina nie godzi się wymawiać tych słów wprost w kielich 54. Również wypada

przypomnieć, że przy podniesieniu kielicha trzy niższe palce lewej ręki podtrzymują kielich za podstawę i połączony ze sobą wielki i wskazujący palec leżą nad podstawą kielicha 55, a nie odwrotnie, jak to niektórzy kapłani praktykują, tłumacząc się tym, że często obrazy liturgiczne przedstawiają taką pozycję rąk.

17. Posuwając się dalej według przebiegu Mszy św., można zauważyć wprost powszechnie zachodzące błędy przy „Agnus Dei”. Nie jest przesadą twierdzenie, że prawie co drugi kapłan już zaraz na pierwsze „Agnus Dei” kładzie ręce na ołtarz. A co mówi rubryka? „Junctis manibus... dicit Agnus Dei, qui tollis peccata mundi” 56. Zatem nie kładzie się rąk na ołtarzu, lecz trzyma się ręce jeszcze złożone przed piersią. Dopiero na pierwsze „miserere nobis” kładzie celebrans lewą rękę na korporał i trzema wyprostowanymi palcami prawej ręki bije się w piersi. Stąd też we Mszy św. żałobnej bicie się w piersi odpada.

18. Podobne do „Agnus Dei” jest następujące „Domine, non sum dignus”. Tu zaś odwrotnie, właśnie przy pierwszych słowach trzeba się bić w piersi. Przy tym celebrans trzyma w lewej ręce patenę i hostię, ale nie na korporale, lecz trochę ponad środkiem korporалу między kielichem a piersią 57. Są jednak kapłani, którzy nawet wprost opierają się o ołtarz i półzwróceniu do ministranta wielkim gestem biją się w piersi, co nie tylko uchybia przepisom 58, ale także pięknu liturgii. Pamiętać należy o tym, że tylko te cztery słowa „Domine, non sum dignus” kapłan mówi „clara voce” 59 przed własną swoją komunią, przy komunii wiernych zaś należy całość wymawiać głośno, tzn. od „Ecce Agnus Dei” aż do „sanabitur anima mea” za trzecim razem włącznie 60. Sporo jednak jest kapłanów, którzy i przy komunii wiernych tylko pierwsze słowa wymawiają głośno, i to nawet te słowa szybko i w sposób okaleczony.

19. Bezpośrednio przed spożywaniem Najśw. Hostii celebrans, mówiąc „Corpus Domini...” czyni Hostią św. znak krzyża, przy czym według rubryk mszału poprzeczna linia krzyża nie ma przekraczać brzegów pateny 61. Nie wolno przeto pionowej linii krzyża kreślić tak wysoko, by Hostia

św. dla ludu była widzialna 62, jak to czyni sporo kapłanów. Forma krzyża zawsze musi być grecka, przeto wysokość i szerokość krzyża powinna być równa. To samo oczywiście dotyczy zegnania się kielichem. Wszyscy autorzy jednomyślnie twierdzą, że kielich należy podnieść tak wysoko, by brzeg jego nie przekraczał linii oczu, a szerokość linii poprzecznej nie przechodziła szerokości ramion 63.

20. Po sumpcji Najśw. Hostii celebrans „aliquantum quiescit in meditatione Sanctissimi Sakramenti 64. Wyraźnie rubryka zaznacza „aliquantum i wszyscy rubrycyści głoszą, że medytacja ta nie powinna trwać dłużej, aniżeli potrzeba czasu na odmówienie jednego „Pater noster” 65. Mimo to ten i ów jakoś nie może z tym skończyć. A przecież każdy kapłan powinien być sobie świadom, że Msza św. to „akcja św.”, której on jest aktorem, gdzie nie może być miejsca na osobiste nabożeństwo. Rubryka mówi „quiescit”. Wyraz ten widocznie chce oznajmić, że nie ma się tu odbyć żadna formalna modlitwa i werbalne dziękczynienie (co zresztą przez can. 818 jest zakazane, lecz wtopienie się bez słów w obecność Chrystusa, a więc modlitwa wewnętrzna (oratio mentalis) 66.

21. Następuje potem puryfikacja korporалу. Tu nasuwa się wielka trudność dla skrupulantów, tzw. „flagmentystów”. Wycierają i skrobą oni tak długo aż na patenie mają nie tylko ewentualne partykuły Hostii św. lecz także pyłek mączki bieliżnianej. Inni zaś z takim rozmachem i z tak wielką szybkością przesuwają patenę po korporale, że ewentualne partykułki polecą w powietrze. Jednego i drugiego trzeba zaniechać. Rubryka mszału przepisuje przecież tę puryfikację tylko na wypadek, „si qua (fragmenta) sint in eo (Corporale)” 67. Dla pewności jednak lepiej będzie zastosować się do rad wybitnych rubrycystów, jak Moretti, De Herdt, Aertnys, Callewaert i innych, którzy polecają lekko posuwać pateną w tym miejscu, gdzie Hostia św. leżała, ale najwyżej do czterech razy 68.

22. Na dalszą trudność napotykają skrupulanci przy sumpcji Krwi Najśw. Nie wypijają oni kielicha, ale słyszalnie go wyciurkują i nawet kilkakrotnie przykładają go do ust, aby nie pozostała przypadkiem żydna kropeczka w kielichu. Nie wolno co prawda prędzej kielicha odsuwać od ust, do-

póki nie spożyło się wszystkiej Krwi św. 69, jednakże nie należy go trzymać tak długo, aż wszystkie krople się zebrały 70, a już w ogóle nie wolno kilka razy przykładać kielicha do ust 71. W tym celu jest właśnie puryfikacja kielicha, która wypłucze wszystkie krople, jakie przez opuszczenie kielicha zebrały się na jego dnie. Trzeba też uważać na to, aby przy picciu kielicha nie odchyłać głowy za bardzo w tył, tak że wierni widzą aż podstawę kielicha 72. Jest to zresztą nie piękne i nieprzyzwoite.

23. To samo dzieje się też przy puryfikacji i ablucji kielicha. Kilkakrotne wypijanie lub wykręcanie kielicha przy ustach jest wprost brzydkie i nieestetyczne. Niektórzy rubrycyści, jak np. Martinucci, polecają obracanie kielicha tylko na wypadek gdy ministrant wlał mniej wina, aniżeli do konsekracji 73. Inni zaś Callewaert, mówią, że można obracanie praktykować, jednakże tylko raz i to przed wypiciem kielicha, a nie w czasie picia 74. Należy przecież wypić puryfikację i ablucję tylko na tym samym miejscu, gdzie piło się Najśw. Krew 75.

24. Niektórzy kapłani, rzekomo poboźniejsi, nie zaraz przystępują do owej puryfikacji kielicha, ale urządzają jeszcze jakąś drugą medytację. Rubryki jednak nie przewidują tego, a św. Kongregacja Obrzędów w tej kwestii orzekła: „serventur rubricae” 76.

25. Dochodzimy do końca Mszy św., do błogosławieństwa ludu. Jak już wyżej wspomniano, rozmiar krzyża zastosować należy do obiektu, który ma być błogosławiony. Przeto znak krzyża przy błogosławieństwie wiernych nie może być ani za mały ani za wielki. Wszyscy autorzy twierdzą, że linię pionową ciągnąć trzeba od czoła aż do piersi, a linię horyzontową od lewego do prawego ramienia 77. Niektórzy kapłani przyzwyczaili się do tego, że rękę od prawego ramienia jeszcze raz prowadzą do środka. Jest to błędne i zniekształca formę krzyża 78. Należy po błogosławieństwie ręce znów połączyć przed piersią, ale nie w ten sposób, że wraca się ręką na tej samej wysokości do miejsca krzyżowania znaku krzyża.

26. Przy ostatniej ewangelii należy pamiętać o tym, że kapłan staje tu ukośnie, jak przy pierwszej ewangelii 79, i że całą ewangelię mowi się „clara voce” 80.

Można by wspomnieć jeszcze o dużo innych błędach rubrycystycznych. W niniejszym krótkim i przeznaczonym dla praktyki artykule nie mogliśmy się zająć wszystkimi możliwymi błędami. Chodziło tu tylko o to, by poruszyć najczęściej zachodzące uchybienia rubrycystyczne celem zaniechania ich w przyszłości. Może powie jednak ten lub ów, że wszystkie te drobne przepisy, jak np. trzymanie rąk, żegnanie itp. są przepisami nieistotnymi. Oczywiście należy odróżniać „rubricae essentiales”, dotyczące ważności sakramentu i obowiązujące pod grzechem ciężkim, od „accidentales”, które nie wszystkie są „praeceptivae”, lecz tylko *directivae*. Owszem „normae *directivae*” nawet nie obowiązują pod grzechem powszednim, bo posiadają tylko charakter doradczy. Jednakże poszczególnemu kapłanowi trudno decydować o tym, jakie przepisy są tylko „normae *directivae*”, o ile rubryka sama nie mówi wyraźnie „si voluerit”, „decet” lub „potest”. Ale gdy rubryki mszału zupełnie dokładnie określają jakąś czynność i dekrety św. Kongregacji Obrzędów rozstrzygają jakąś wątpliwość, oraz gdy jednomyślna opinia znakomitych rubrycystów coś nam wyjaśnia, — czy wolno to uważać tylko za radę? Polecało by się nie patrzeć na owe rozróżnienie rubryk pod tym punktem widzenia, czy „muszę”, czy „nie potrzebuję” danej czynności w podany sposób wykonać, ale rozpatrywać raczej z tego punktu, że „rubricae essentiales” wskazują na większą ważność danej czynności i dlatego należy ją wykonać z jeszcze większą pobożnością i dokładnością oraz z większym uszanowaniem, aniżeli się wykonuje „rubricae accidentales” i nawet „normae *directivae*” 81. „Lekceważenie rubryk jest wykroczeniem przeciwko jedności i ofiarnej wspólności Kościoła”, powiedział kiedyś słusznie kardynał Faulhaber 82. Liturgia cała jest przecież obiektywną modlitwą Kościoła św., a nie prywatnym nabożeństwem podyktowanym pobożnością subiektywną. Przeto każdy kapłan jako liturg powinien ściśle przestrzegać rubryk Kościoła, i to wszystkich bez wyjątku, i unikać wszelkiego subiektywizmu. Oby w tym wszyscy konfratry dopomagali sobie, obserwując się wzajemnie i upominając po bratersku.



## W jakim porządku spisywać archiwum parafialne?

W numerze 4 z 1950 r. Kroniki D. Sand. (m. lipiec—sierpień) mieliśmy przypomniane przepisy prawa kościelnego w sprawie obowiązku utrzymania archiwum parafialnego w należyтым porządku: „ut inventaria seu catalogi conficiantur duobus exemplaribus (C. 383), documenta et instrumenta, quibus iura ecclesiae in bona nituntur, rite ordinare et in archivo ecclesiae vel armario convenienti et apto custodire” (C. 1523).

A Synod Plenarny w uchwale 38 tak o tym mówi: „Proboszcz jest obowiązany prowadzić starannie i według przepisów kanonicznych księgi parafialne i rachunkowość, pisać kronikę parafialną i opiekować się archiwum parafialnym, które powinno być *skatalogowane* i przechowywane w bezpiecznym miejscu”.

Na przechowywanie rzeczy należących do archiwum służy zwykle jakaś szafa lub półki, które znajdować się mogą w 2 miejscach: nowsze, do których trzeba częściej zaglądać, w kancelarii parafialnej, starsze dokumenty i księgi w skarbcu kościoła. Pomieszczenie każde na stare rzeczy powinno być suche i przewiewne, albo trzeba od czasu do czasu je przewietrzać,<sup>1</sup> również zabezpieczyć przed myszami, robakami i innymi szkodnikami, łakomymi na papierowe i oprawne rzeczy.

Gdzie jest większy zbiór archiwalny, potrzebny jest osobny pokój na jego pomieszczenie i ułożenie.

Wspomniany artykuł *nie podaje jednak praktycznej strony* tego obowiązku: w jakim porządku, według jakiego schematu czy planu ułożyć i spisywać rozmaite księgi dokumenty i papiery, należące do archiwum.

W dodatku XV-ym 1-go Synodu diecezji Sandomierskiej z 1923 r., str. 212, w dziale „Archiwum” podane są tylko

<sup>1</sup> Dobrze i praktycznie jest zrobić podwójne drzwi; w wewnętrznych drzwiach wyciąć parę otworów u góry i u dołu, wtedy przez te drzwi (zamknięte na klucz) i przez okno otwarte będzie stały przewiew powietrza, a skarbiec (i archiwum) zabezpieczone...

3 rodzaje do zapisania: Księgi metryk kościelnych, Akty stanu cywilnego i Dokumenty na odpusty. To trochę—za mało! „Formularium legale pacticum” ks. Nassalskiego (Vladislaviae 1905 r.), podaje 6 punktów — działów i to, według mego zdania, nie we właściwym miejscu inwentarza kościelnego.

Więcej i bardziej szczegółowo, na jakie działy ma być podzielone i skatalogowane archiwum parafialne, podaje „Nauka pasterzowania”, (Praca zbiorowa pod redakcją ks. Z. Pilcha, Kielce, 1939 r., t. 1, str. 136—141), 16 działów i „Podręcznik teologii pasterskiej” ks. K. Dębińskiego, t. 2, str. 381 — 3, 7 + 20 działów.

Ponieważ jest rzeczą bardzo pożyteczną, a jak z powyższych zarządzeń poznaliśmy,—nakazaną i konieczną—skatalogowanie i spisanie wszystkich ksiąg i dokumentów naszego archiwum i kancelarii parafialnej,—przeto, dla ułatwienia i wygody spisujących, a chcących z tego skorzystać, podajemy tu ułożony schemat, możliwie dokładny porządek pisania archiwum, podzielony na 30 działów. Każdy z tych działów ma swoje *stałe miejsce* w szafie kancelaryjnej czy na półce w skarbcu, aby łatwiej można było odszukać coś w razie potrzeby.

Całe archiwum ma być spisane, jak wogóle inwentarz kościelny, w 2 — 3 egzemplarzach i włączone do inwentarza kościelnego.

### PORZĄDEK SPISYWANIA ARCHIWUM I KANCELARII PAR.

- Dział 1: Lokal i jego urządzenie.  
 Dział 2: Księgi metryk kościelnych:  
 A. Urodzonych i ochrzczonych,  
 B. Bierzmowanych,  
 C. Mażeństw,  
 D. Zmarłych,  
 E. Dokumenty załączone do aktów powyższych.  
 Dział 3: Księgi aktów stanu cywilnego:  
 A. Urodzonych,  
 B. Mażeństw,  
 C. Zmarłych,  
 D. Dokumenty do aktów powyższych.

- Dział 4: Pieczęcie różne, ich odbitki, klisze itp. rzeczy.
- Dział 5: Inwentarze kościoła i parafii, beneficjów itp. (stare i nowe, wraz z planami sytuacyjnymi, kościoła, cmentarza, budynków i ziemi).
- Dział 6: Dokumenty erekcyjne kościoła, parafii, bractw i innych instytucyj kościelnych, dokumenty na odpusty i nabożeństwa, dokumenty praw, przywilejów i obowiązków kościoła i parafii.
- Dział 7: Księga starych zabytków i dokumentów różnych.
- Dział 8: Księgi i protokoły wizytacyj biskupich i dziekańskich.
- Dział 9: Listy pasterskie, rozporządzenia diecezjalne. (Nb. Roczniki drukowane jako książki—umieszczamy w bibliotece kościelnej).
- Dział 10: Kronika i historia parafii, kościoła itp. (księgi i materiały).
- Dział 11: Historia cudownego obrazu, np. Matki Boskiej Wysokokolskiej.
- Dział 12: Księgi tematów nauk i kazań wygłoszonych w kościele parafialnym.
- Dział 13: Księgi ogłoszeń parafialnych, (i uwag duszpasterskich).
- Dział 14: Akta korespondencji — (pisma otrzymane i odpisy wysłanych).
- Dział 15: Dzienniki korespondencji.
- Dział 16: Księgi kasowe kościelne różne: ofiary i składki na kościół, na światło, taca, pokładne cmentarzowe itp., i wydatki.
- Dział 17: Księgi dochodów duchow., akcydensy, iura stolae.
- Dział 18: Księgi Dozoru, Komitetu i Rady par., różne.
- Dział 19: Księgi intencji i stypendiów mszalnych.
- Dział 20: Księgi dotyczące Komunii św.: 1-ej Kom. dzieci, ilości rozdanej Kom. św. w roku każdym.
- Dział 21: Księgi narzeczonych: egzaminu przedślubnego i zapowiedzi.
- Dział 22: Księgi nawróconych.
- Dział 23: Księgi wizytacji chorych, opatrzonych Sakramentami św.
- Dział 24: Księgi wypominków (zmarłych).

- Dział 25: Księgi różnych bractw i stowarzyszeń kościelnych:
- Dotyczące czci P. Boga, P. Jezusa, (N. Sakramentu, N. Serca J., Męki P. itp.).
  - Dotyczące czci N. Maryi P., Matki Boskiej (Różaniec, Szkaplerze).
  - Dotyczące czci Aniołów i Świętych różnych.
  - „ „ cnót różnych i spraw, np: dobroczynności, trzeźwości, dobrej śmierci, misyjne itp.
  - Stowarzyszenia kościelne: np. kat. młodzieży, mężów, kobiet i in.
- Dział 26: Księgi zawierające spis archiwum i biblioteki kościelnej i par.
- Dział 27: Księgi o stanie dusz, kartoteka parafialna.
- Dział 28: Księgi wykazów statystycznych.
- Dział 29: Inne różne księgi.
- Dział 30: Teczki z różnymi sprawami:
- Plany budowy kościoła, chóru, organów itp.
  - „ instalacji światła elektrycznego, głośników.
  - Plany instalacji ogrzewania centralnego.
  - Ubezpieczenie ogniowe budynków kościelnych.
  - Ubezpieczenie służby kościelnej w Ubezpieczalni Społ.
  - Komunikaty Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
  - Teczka z różnymi ofertami, ogłoszeniami itp.
  - Teczki innych spraw, według miejscowych potrzeb.

Może coś zostało pominięte w tych projektowanych działach, może ktoś, bardziej kompetentny i obeznany z tą dziedziną, ułoży i poda jeszcze lepszy, bardziej logiczny, kompletny i przejrzysty porządek skatalogowania archiwum parafialnego. Prosimy podać do ogólnej wiadomości i praktycznego użytku. Najlepszy projekt mógł by Episkopat Polski zatwierdzić i polecić do powszechnego i jednolitego stosowania.

X. L. Figarski.

## Penitencjarze Kolegiaty Sandomierskiej w latach: 1585—1800.

(ciąg dalszy).

### § 4. Fundacja kanonii penitencjarskiej K. Rzeczeki — Penitencjarze stali.

#### A. Geneza fundacji.

Bp Jan Małachowski przeprowadziwszy wizytę kolegiaty sandom. w okresie od 13. 4. do 18. 4. 1682 r. wydał w Krakowie w dniu 28. 1. 1684 r. najobszerniejszy z dotychczasowych dekret reformacyjny, kreśląc w nim smutny stan zarówno zewnętrzny jak i wewnętrzny tejże.<sup>1</sup> Nie pominął w nim aktualnej a nieuregulowanej ostatecznie sprawy urzędu penitencjarzy. Wyraził życzenie, by przy tak znakomitej kolegiacie znajdowało się przynajmniej dwu uczonych i zdatnych penitencjarzy. Opierając się na pozostałych i podniszczonych dokumentach zachowanych w archiwum kapitulnym mógł się

<sup>1</sup> A. C. S. t. II po f. 107 ingrosowano dekret ref. obejmujący na 16 kartach w 80 punktach całokształt zarządzeń bpa o odnowieniu życia relig. w kolegiacie. Streszcza go Wiśniewski dz. c. Cz. II, str. 105—112 na f. 18 (nr 76) znajduje się tekst w brzmieniu: *Quoad Poenitentiaros.*

„Si alicubi hic vel maxime penes tam insignem Eccliam non postremum decus esset, si Poenitentiarum saltem duo penes praedictam Eccliam viri docti et idonei requirentur. Et quia ex fracturis aliquarum scripturarum memorantur pro uno Poenitentiaro haberi (licet quidem exiguae) inscriptiones. Pro augendo itaque proventu Fundationem pariter exiguum et ad praxim vix reducibilem, nimirum pro pauperibus sacerdotibus, hanc incorporandam seu exviscerandam dictae Paenitentiariae esse censemus. Et certe huic conatui Nostro addidit incitamentum viri pii cuiusdam et zelosi ex canonicis insignis pietas, quod aliquam portionem ex propriis laboribus partam intuitu augendae totis pro dicto Poenitentiaro velit applicare, quae intentio vere Deo placitura ut suum sortiatur effectum concedimus plenam facultatem eidem Dno Can. destinatum in vim huius augendae Poenitentiariae fundum, seu quocumque titulo vocitetur locum applicandi ut praevia Inscriptione remedia ex Cancellaria Nostra ad effectum extradantur. Interim alicuius Spiritus excitaverit, ut alterum Poenitentiarum, penes hanc Eccliam instituendum esse vellet, mature pensabit Caplum, quibus id modis et mediis facilius ad effectum deducatur, dabitque potestatem etiam in Caplo particulari, vel servatis de iure servandis hoc negotium tractari possit” (ADS).

przekonać, iż istniało uposażenie (wprawdzie szczupłe) dla jednego penitencjarza. Stąd zdaniem bpa należało je zwiększyć przez włączenie niedostatecznej a i przez to niemożliwej do urzeczywistnienia fundacji dla ubogich kapłanów do prebendy penitencjarskiej. Z radością powitał projekt jednego z pobożnych i gorliwych kanoników miejscowych, zmierzający do powiększenia funduszy penitencjarskich. Udzielił mu pełnego poparcia własnego jak i Konsystorza biskupiego w zabiegach koło tej sprawy. Nie wystarczało to gorliwemu wizytatorowi, boć wyraził życzenie, by Opatrzność natchnęła innego dobrodzieja wzorem pierwszego do ufundowania drugiej penitencjarii przy kolegiacie. Pełnomocnictwem odnośnych udzielił kapitule do omówienia i załatwienia nowego urzędu i beneficjum zarówno na jej sesjach generalnych jak i partykularnych. W powyższym oświadczeniu Małachowskiego dostrzegamy fakt dużej doniosłości, jakim jest bez wątpienia wejście sprawy fundacji stałej i odrębnej kanonii penitencjarskiej na nowe tory. Wprawdzie od zapowiedzi bpa do aktu erekcji penitencjarii przez bpa Łubieńskiego w 1715 r. upłynąć miało jeszcze 41 lat, niemniej przyszły jej fundator zabiegać żarliwie o to będzie, by zbożne dzieło zaczęte pod patronatem Ordynariusza diecezji doprowadzić do pomyślnego końca. Biskup miał tu na myśli nie fundację Dzierzęgi, bo ta zespoloną pozostawała z kanonią mydłowską, z woli fundatora, nie fundację bpa Zadzika, bo czynsz od sumy 300 talarów kapituła zamiast dla penitencjarza obróciła na utrzymanie kaznodziej, ale owe liche uposażenie, o którym wzmiankują akta kapitulne jeszcze przed 1593 r. To zapewne należy rozumieć pod wyrażeniem „ex fracturis aliquarum scripturarum, memorantur inscriptiones”.<sup>1</sup>

Spodziewał się bp pomnożenia funduszy penitencjarza od męża pobożnego i gorliwego, którym nie był kto inny,

<sup>1</sup> Nie chodziło tu Małachowskiemu o fundację dla ubogich kapłanów z województwa sandom., na którą składał się zapis bpa Zadzika obejmujący dziesięcinę wartości 1500 zł., o którym donosi kapituła sandom. w odpowiedzi bpowi Gembickiemu w 1643 r. (pr. Wiśniewski dz. c. Cz. II, str. 53).

Zbierał je Dzierzega, narażając się z tej przyczyny po śmierci swej jeszcze na zarzuty (tamże Cz. 1, str. 57).

jak ks. *Kazimierz Rzeczka* instytuowany 4. 1. 1677 r. przez bpa Trzebieckiego z prezenty królewskiej na prebendę „Pierścienia Królowej”.<sup>1</sup> Występował przy tej instytucji jako proboszcz w Lasocinie,<sup>2</sup> instalując się na powyższą kanonię 15. 1. 1677 r. i zajmując ją aż do r. 1706, kiedy to przez surogata Jana Tarłę z polecenia administratora diecezji na prezentę kapituły sandom. otrzymał wskrzeszoną przez bpa Małachowskiego kanonię prokustosza.<sup>3</sup>

Już wtedy kapituła miejscowa prezentując Rzeczkę zgodnie ze swym statutem 24 scharakteryzowała go słowy: „virum uti de Ecclesia plusquam 30 annorum bene meritum”.<sup>4</sup> Pełnił on również obowiązki prepozyta w Tarłowie, dziekana zawichojskiego, surogata konsystorza sandom.<sup>5</sup>

Na każdym stanowisku wykazał dużo gorliwości o sprawę bożą i dusz, i jak sam słusznie zaznacza w swym testamencie spisany 19. 1. 1708 r. w Sandomierzu: „bona mobilia tak ordinuję. Pieniądzy nie mam bo na małym beneficium mieszkając większą miał expensę niż perceptę budując, murując, prawując się o prowenta kościoła tak Lassockiego jako y Tarłowskiego od dawnych czasów zaniedbałe, przez moich antecesorów, które z łaski Bożej vindikowałem y w possessyi onych zostawiłem”.<sup>6</sup>

Wszystkie oszczędności swego życia, a były one niewielkie, włożył w umiłowane dzieło, do którego stworzenia zachęcił go bp Małachowski podczas wizytacji tj. do ufundowania odrębnej kanonii penitencjarza. W tym też zamiarze od

<sup>1</sup> AE. v. 65. (Trzebiecki (1676—8) f. 212 (A. Kons. Kr.)

<sup>2</sup> Instytuowany na to probostwo w dniu 8. 11. 1688 przez of. Kokwińskiego (A. Cons. S.) of. Czerniakowski (f. 636) ADS.

<sup>3</sup> A. Adm. v 21 (Łubieński (1705—6), p. 791—2 (A. Kons. Kr.) instytucja z piątku 17—9. 1706 r. z Krakowa.

<sup>4</sup> ACS. t. II, f. 172 (AKS.) instalowany na tę kanonię 24. 9. 1706 r. (tamże f. 171).

<sup>5</sup> Wiśniewski dz. c. Cz. I, str. 267.

<sup>6</sup> T. Z. (P. Rz. (AKS) błędne imię Stanisław zawiera testament Rzeczki. Zasługi jego dla Lasocina podaje Wiśniewski dz. c. Cz. I, str. 267, inne dane z jego życia nieuwzględnione przez Wiśniewskiego znaleźć można w A. Cons. S. (1695—1705) oraz A. Cons. S. (1706—13).

1678 r. do 1693 r. skupuje na fundusz kanonii szereg parcel (gruntów) na przedmieściu miasta, zwanych Chwałki,<sup>1</sup> od rodzin Trzeciaków i Piątkowskich, tworząc z tychże posiadłości t. zw. forwark w Żłotnikach. Zabiega ponadto o gromadzenie kapitałów, z których przyszły penitencjarz mógłby pobierać procenty na swe utrzymanie. I tak zdołał uzyskać od egzekutorów testamentu zmarłego w 1685 r. archidiacona sand. Ks. Marcina Mozgawy zgodę na zapis czynszu od 1500 zł dla przyszłego penitencjarza, który jako legat po zmarłym zatwierdziła kapituła na sesji gen. w piątek 9. 9. 1688 r. z tym warunkiem, iż czynsz od kwoty 500 zł. miał pójść na cele zakrystii (pro cera, vino, usu paramentorum) zaś od pozostałego 1000 zł. na odprawienie 24 Mszy św. przez penitencjarza rocznie za duszę Mozgawy.<sup>2</sup> Kapituła za dopuszczenie nowego kanonika do udziału w dystrybucjach dziennych i innych dochodach wspólnych zażądała na sesji 9. 9. 1694 r. złożenia do masy kapitulnej sumy 2600 zł., z której czynsz od kwoty 2000 zł. przeznaczonoby na cele dystrybucyj kanonickich dla kanoników-rezydentów, zaś od 600 zł. szedłby na czele zakrystii.<sup>3</sup> W międzyczasie fundator krząta się koła kupna domu mającemu służyć penitencjarzowi za rezydencję, odkupując w tym celu w 1691 r. zniszczony budynek z placem od Mikołaja Dzikowskiego, starszego ławnika sandom. i jego żony Marianny z Maltów przy ulicy Panny Maryi za sumę 700 zł., jak to potwierdza skrypt dłużny wystawiony przez sprzedawcę nabywcy.<sup>4</sup> W 1694 r. umawia się z Kazimierzem Satowskim, murarzem miejscowym co do kosztów przebudowy budynku za cenę 330 zł., zobowiązując się na własny koszt dostarczyć budowlanego materiału,<sup>5</sup> gdyż dom znajdował się w ruinie,

<sup>1</sup> Wykaz tychże gruntów podamy przy omawianiu uposażenia kanonii.

<sup>2</sup> ACS, t. II, f. 124 v (AKS). Wiśniewski dz. c. Cz. I, str. 212 dodaje, iż ostatnią wolą zmarłego było wznieść ołtarz w kolegiacie i bracia jego w 1686 r. złożyli 1500 zł. na jego uposażenie. Widać w świetle podanych faktów zaszła zmiana ostatniej woli.

<sup>3</sup> KCS, t. II, f. 139 (AKS).

<sup>4</sup> T. R. (Pen. (AKS) z dopiskiem legat f. 343 a tergo, zapewne chodzi tu o Księgę Aktów Wójtowskich i Ławniczych Sandom.

<sup>5</sup> W tej samej teczce akt osobny jak pod 5.

jak wyznaje w swym testamencie.<sup>1</sup> Zabiega o ściągnięcie sumy wymaganej w myśl uchwały kapitulnej w 1694 r. na uposażenie penitencjarza, jak świadczy jego korespondencja, z małżonkami Przemysławem Stefanem Szembekiem kasztelanem wojnickim i jego żoną, w okresie: 1700—1707 r., którym pożyczyl 4000 zł., nie mogąc teje od dłużników wy dostać.<sup>2</sup> Z kwotą tą i innych sum od swych dłużników w ogólnej kwocie powyżej 4000 zł. nie odzyskał, zobowiązując egzekutorów swego testamentu, by się zajęli ściąganiem wymienionych.<sup>3</sup> Przed swym zgonem leżąc chory w swej rezydencji w 1708 r. na sesji wyłożonej Sądu Wójtowskiego i Ławniczego odbytej w jego mieszkaniu w obecności starszego ławnika Mik. Dzikowskiego i ławnika Jakuba Złotnickiego zabezpieczył wobec prawa miejskiego los własnej fundacji.<sup>4</sup> Dokonano więc na wstępie cesji (zdania) przez Dzikowskiego sprzedawcę domu z 1691 r. prawa własności na rzecz nabywcy, zobowiązując się do formalnego wpisu aktu sprzedaży do ksiąg miejskich w terminie wskazanym przez nabywcę. Tegoż dnia fundator przeniósł prawo własności w formie darowizny na kapitułę sandomierską i przyszłych kanoników - penitencjarzy z folwarku w Złotnikach, pod nazwą „Piątkowski”, upoważniając st. ławnika lub najbliższego mu w urzędowaniu do dokonania aktu rezygnacji z wspomnianego folwarku przed Sądem Ławniczym na najbliższej sesji.<sup>5</sup> Wreszcie dokonał darowizny nabytego domu częściowo murowanego, częściowo drewnianego na rzecz kapituły i penitencjarzy.<sup>6</sup>

Los fundacji, której nie zdołał całkowicie doprowadzić do pomyślnego końca złożył w ręce zaufanych egzekutorów

<sup>1</sup> A temuż Penitencjarzowi potrzeba Rezydencji przy kolegiacie Dom, którym kupił u Dzikowskich w mieście w ulicy Panny Maryi, ale non in hoc statu, bo murów nie było oprócz Graniczyska pustego bez sklepienia, do którego wejście było z ulicy ładajakie. (T. Z.) P. Rz. (AKS).

<sup>2</sup> T. R. (AKS).

<sup>3</sup> T. R. (Pen.) AKS.

<sup>4</sup> Miało to miejsce w sobotę po święcie Oczyszczenia NMP. w 1708 r.

<sup>5</sup> W akcie rekeji penitencjarii przez Łubieńskiego 27. 2. 1715 (AE v 77, f. 255v—259 (A. Kons. Ks.) podano datę sporządzenia skryptu sprzedaży domu na dzień 21. 6. 1690, gdy tymczasem w akcie zawartym w T. R. (Pen.) AKS) data wystawienia skryptu opiewa na 1691 r. pr AE v 77, f. 259—61.

<sup>6</sup> Tamże, f. 261v—63v.

w osobach: ks. Stefana Żuchowskiego, archid. i of. sandom. ks. Jakuba Orzechowskiego, kan. sandom., ks. Walentego Piotrowicza, kan. sand., prob. w Sobótce i Trześniowie oraz Wojciecha Krzyżańskiego, regensa kancelarii konsystorskiej w Krakowie.<sup>1</sup> Kapituła zatwierdziła testament i skwitowała ich z wykonania tegoż na sesji w dniu 22. 4. 1709 r.<sup>2</sup>

Egzekutorzy wzięli sobie do serca życzenie zmarłego, zabiegając o znalezienie dobroczyńców, którzy by przez złożenie niezbędnych sum przyczynili się do erygowania kanonii penitencjarskiej. Udało im się pozyskać do tego sekretarza królewskiego Jana Kazimierza Odolskiego<sup>3</sup> i kan. sandom. Stan. Woycieskiego, dr o. pr. prepozyta koprzywnickiego, przyjaciela Rzeczkę, po którym objął w 1706 r. kanonię „Pierścienia Królowej”.<sup>4</sup> Pierwszy z nich, wielki dobroczyńca kole-

<sup>1</sup> T. R. (Pen.) AKS.

<sup>2</sup> ACS, t. II, f. 187 (A. K. S.)

<sup>3</sup> Herbu Korwin, sekr. król. w 1692 i sekretarz mniejszej pieczęci koronnej w 1701 r. pozostawił syna Jana Konstantego, zrodzonego z Anny Budziszewskiej. Był on później miecznikiem bractwskim (pr Uruski - Kosiński - Włodarski: Rodzina Herbów szlachty polskiej t. XII, Warszawa, 1915, str. 247—8).

W świetle notatek biograficznych zebranych z jego listów, przechowanych w ADS można ustalić, iż Odolski pochodził z archid. lwowskiej. — Dnia 3. 2. 1697 r. w Rzymie otrzymał tonsurę i święcenia mniejsza, w 1691 r. w Rzymie otrzymał tonsurę i święcenia mniejsze, w 1691 r. tamże uzyskał doktorat ob. praw. Długie lata pełnił urząd sekretarza J. Kr. Mości. Starając się o kanonię kolegiaty sandom., lecz jej nie uzyskał i święceń wyższych nie przyjmował. Pod Sandomierzem dzierżył a później otrzymał folwark (Strochcice). Przyjaźnił się z ks. kan. Dębickim, kan. krak. i sand. oraz oficjałem sandom. Umiera w połowie 1711 r., pochowany w grobowcu po stronie epistoły W. Ołtarza.

Notatki te zawdzięczamy uprzejmości ks. mgr Ant. Morawieckiego z Sandomierza.

<sup>4</sup> A. Adm. v 21 (Łubieński (1705—6) p. 791 instytuowany we wtorek 17. 9. 1706 r. przez surogata Tarłę na prezentę biskupią udzieloną mu in hoc casu przez króla. Figuruje wtedy jako dziekan i prepozyt koprzywnicki, pro notariusz ap. Instaluje się w kolegiacie 24. 9. 1706 r. A. C. S., t. II, f. 171 (AKS.) w Koprzywnicy z funduszków pozostawionych przez jego stryjaka Szymona Woycieskiego, dziekana zawichojskiego, prep. kościoła szpitalnego w Koprzywnicy, prob. w Raniżowie, fundatora kaplicy NMP. przy kościele par. w Koprzywnicy jak i z własnych oszczędności fundował prebendarza i promotora Bractwa Różańcowe w tejże kaplicy. Dzieło fundacji po S.

giaty miejscowej, zjawiwszy się na sesji gen. kapituły w dniu 9. 9. 1709 r. oświadczył, iż mając na względzie trudności ze znalezieniem odpowiedniej sumy, niezbędnej do uposażenia penitencjarza oraz poważne ciężary publiczne, jakimi jest obciążony folwark w Złotnikach, własność przyszłego kanonika, zamierza przyjąć fundacji z pomocą pieniężną. Sumy swe wypożyczone w kwotach: 100 talarów i 1000 zł hr. na Tęczynie i Czekarzowicach Adamowi Tarle, woj. lubelskiemu w formie zwykłego długu oraz 3000 zł. pożyczone Jadwidze z Czekarzowic Lanckorońskiej, kasztelanowej radomskiej zamierza przeznaczyć na ufundowanie nowej kanonii (możliwe dla siebie), lecz obecnie za zgodą egzekutorów † Rzeczeki ofiaruje je na ufundowanie nowej kanonii penitencjarskiej. Nowy kanonik nie może posiadać innego beneficjum, obowiązany będzie do stałej rezydencji przy kolegiacie i słuchania spowiedzi w określone dni. Kapituła przyjęła oświadczenie ofiarodawcy z jego klauzulą, iż na wypadek niezgody wśród wspomnianych egzekutorów powyższe sumy włączy się do uposażenia jakiejś nowej kanonii kolacji królewskiej, słabo uposażonej, uzyskawszy uprzednio prawo patronatu od króla dla kapituły, część zaś czynszów od odnośnych kapitałów przypadnie masie kapitulnej z racji uczestniczenia przyszłego kanonika w dochodach kapitulnych. Prowadzenie tej sprawy zlecono kapitule zwyczajnej (partialis) pod warunkiem uzyskania zgody biskupiej.<sup>1</sup>

Niestety wyższe względy stanęły na przeszkodzie włączeniu wzmiankowanych kapitałów do posagu prebendy penitencjarza. Zniszczenie kolegiaty zwłaszcza jej dachu spowodowane pobytem Szwedów w Sandom. w 17 w., wołało o szybką naprawę. Kapituła jako stróż świątyni musiała zająć się tą sprawą, jak tego dowodzą sesje kapitulne od 1712 r. Z pomocą częściową przyszedł archid. Zuchowski, który wła-

Woycieskim ukończyli egzekutorzy, z których jednym był egzekutor Rzeczeki ks. Walenty Piotrowicz (AE v. 77, f. 208v—236 (A. Kons. Kr.) Erekcja prebendy przez bpa z Kiele aktem ze środy 20. II. 1715 r.

Życiorys w kilku zdaniach Woycieskiego podaje Wiśniewski dz. c. Cz. I, str. 313.

<sup>1</sup> ACS t. II, f. 187v (AKS).

szym kosztem zakupił 300 cetnarów. blachy miedzianej, pokrywając nią połowę dachu kościelnego. Na dalsze prowadzenie pilnych robót należało szukać innych źródeł pokrycia i znaleziono je w wskazanych sumach Odolskiego. Tenże w testamencie sporządzonym w dniu 27. 6. 1711 r. przeznaczył je zgodnie ze swą deklaracją z 1709 r., chociaż przed Grodem Sandomierskim jedną z nich tj. 3000 zł. dług wiszący u sędziokobierców kasztelanowej radomskiej cedował wraz z zaległą prowizją kapitule w dniu św. Jadwigi 1710 r., zobowiązując prokuratora tejże kan. Dębickiego do jej uzyskania i użycia zgodnie z osobną ordynacją na potrzeby kapitulne.<sup>1</sup>

Do tych kapitałów dochodziły jeszcze sumy: 8000 zł. przyjętych przez kapitułę i zapisanych na wsiach Przedzel, Raclawicach przez ks. Al. Fredrę, sekretarza najwyższego królewskiego, kan. gnieźn., oraz spadek (peculium) po Odolskim wartości 770 zł. węg. złożonych w Częstochowie u kan. Męcińskiego z Krakowa.<sup>2</sup> Kapituła zajęta wydobywaniem pieniędzy od wierzycieli w ciągu lat: 1711—1712<sup>3</sup> postanowiła na sesji w 1713 r. powyższe sumy Odolskiego przekazać na zakupno blachy i dalsze pokrycie dachu kościelnego.<sup>4</sup> Do uzyskania aprobaty bpa na zmianę w tym kierunku testamentu fundatora wysłano do Kiele do bpa Łubieńskiego kan. Wal. Piotrowicza, który przedłożył odnośne dekrety kapitulne z 9. 9. 1709 i 9. 9. 1713 r. co do sum Odolskiego. Bp dekretem z 20. 2. 1715 r. przychylił się do życzenia kapituły motywując swe zarządzenie tym, iż nie zachodzi żadna potrzeba tworzenia nowej kanonii w kolegiacie, posiadającej już i tak wiele prałatur i kanonij, jak i tym, iż nie widzi powodu powiększania posagu penitencjarii, skądinąd dostatecznie zaopatrzonej. Ra-

<sup>1</sup> Notatki Odolskiego w ADS uzyskane przez ks. dr. A. Morawieckiego dla autora.

<sup>2</sup> ACS, t. II, f. 194 (AKS).

<sup>3</sup> ACS, t. II, f. 193, 194, 196, 198 (AKS). Brali udział w tej pracy obok egzekutorów testamentu Odolskiego w osobach: Żuchowskiego, Skalskiego, Dębickiego, Woycieskiego, Orzechowskiego kan. sand. i inni kan. tejże kolegiaty jak: Piotrowicz, Stęgowski. Większość z nich to zainteresowani osobiście w utworzeniu penitencjarii jako egzekutorowie Rzeczeki.

<sup>4</sup> ACS, t. II, f. 205v (AKS).

czej w obecnych czasach z racji przepadku wielu fundacyj w diecezji krakowskiej przez nie płacenie czynszów od sum lokowanych przez zubożenie dłużników, a tym samym niespełniania zobowiązań fundacyjnych z krzywdą dla fundatorów należy się wstrzymać od nowych fundacyj.<sup>1</sup>

Jakież to zdaniem bpa dostateczne uposażenie posiadała przysła penitencjaria? Może miał na myśli na skutek informacyj od delegata kapituły kan. Piotrowicza sumę przeznaczoną na ten cel przez kan. Woycieskiego, który na sesji kapituły 9. 9. 1710 r. zaofiarował się złożyć 5000 zł., zapisanych na ½ wsi Suliszów, własności ks. Bogusława z Bebelna Gosławskiego, kan. lwowskiego, prob. w Gałuszowie, przed Grodem Sandom. w 1700 i 1701 r.<sup>2</sup> Czynsz w kwocie 350 zł. pobierał wierzyciel a po jego zgonie spadkobiercy. Zastrzegł dla siebie manutencję domu i folwarku penitencjarskiego oraz uzgodnienie innych punktów fundacji z egzekutorami testamentu † Rzeczki. Kapituła aż do chwili zabezpieczenia tej sumy drogą lokaty dla kan. penitencjarza odmówiła temuż udziału w dochodach swoich, zlecając nadto odzyskanie (windykację) niespłaconych sum † Rzeczki i ulokowanie tychże łącznie z sumą Woycieskiego na dobrach wolnych od ciężarów finansowych. Wreszcie dla uwolnienia folwarku od opłat publicznych i przyjęcia wyrachowania (kalkulacji) od aktualnego dzierżawcy wydelegowano kan. Stęgowskiego, Woycieskiego i Orzechowskiego, udzielając upomnienia egzekutorom fundatora Rzeczki, by dla wydobycia dłużnych kapitałów wytoczyli skargę procesową przed miejscowym konsystorzem.<sup>3</sup>

<sup>1</sup> Oto słowa bpa: „quoniam Nobis optime constat, quod dicta Ecclā Coll. ex quo est insignis plurimos habet Praelaturas et canonicatus nec ulla necessitas fundandi novi canonici, neque augendae dotis Canonicatus Paenitentiarie subest, ex quo aliunde sufficientissimam et pro subsistentia Canonici Paenitentiarie habeat sibi dotem provisam”. (AE v 77, f. 207v—208 (A. Kons. Kr.))

<sup>2</sup> Z aktu erekcji kanonii penitencjarii w 1715 r. (AE v 77, f. 263v—264v). Zapis sumy 1000 zł z płatnością czynszu od św. Jana Ch. 1700 r. — zapis, f. II, post Dom. Rogationum 1700 r. — II-gi zapis, f. V post Dom.: „Exaudi” 1701 r. w kwocie — 4000 zł. z płatnością czynszu 280 zł. od św. Jana Ch. 1701 r.

<sup>3</sup> ACS t. II, f. 192 (AKS).

Cała sprawa posuwała się powoli naprzód, skoro kapituła na sesji 9. 9. 1711 r. odracza erygowanie penitencjarii z fundacji Rzeczki i Odolskiego do czasu przyszłej wizytacji kolegiaty przez bpa Łubieńskiego. W następnym roku na kap. gen. 9. 9. Woycieski po uzgodnieniu punktów przyszłej fundacji z powołanymi egzekutorami składa zobowiązanie (submisję) o zdaniu (cesji) kapitału na rzecz nowej kanonii.<sup>1</sup> Nie skutecznym z przyczyn bliżej nieznanym owego zdania, ale upoważnił do dokonania tego aktu prawnego swych egzekutorów († w 1714 r.), co też uczynił przed Grodem Sandom. w sobotę po Niedzieli W. Postu (Remiscere) 1714 r. jeden z nich kan. Piotrowicz, przenosząc prawo własności do tej kwoty na rzecz kapituły.<sup>2</sup>

Egzekutorowie † Woycieskiego w międzyczasie uzyskali od Magistratu Sandomierza sumę 4000 zł. za dopuszczenie go do współdziałania w patronacie nad przyszłą kanonią, wnosząc pieniądze do kasy kapitulnej.<sup>3</sup> Tak więc po pokonaniu ostatnich trudności uposażeniowych Kapituła na sesji gen. w dniu 10. 9. 1714 r. wyraziła swą zgodę na założenie kanonii penitencjarskiej, nawiązując do swej poprzedniej uchwały z 1694 r.<sup>4</sup> pod warunkiem, iż summa 4000 zł. miała pójść na remont dachu świątyni, a nie na lokatę czynszową. Zalecono egzekutorom wszcześnie starań o aprobatę i erekcję kanonii penitencjarza jak najprędzej u Ordynariusza.<sup>5</sup> Na sesji gen. nadzwyczajnej zwołanej przez bpa Łubieńskiego listem z Kielc z 11. 1. 1715 r. w środę 16. 1. 1715 r. przyjmuje do wiadomości zgodę Piotrowicza, kan. f. Mydlowska o rezygnacji z sumy uposa-

<sup>1</sup> ACS t. II, f. 194 (AKS).

<sup>2</sup> Z aktu erekcji penitencjarii w 1715 r. (AE v 77, f. 268v—269v (A. Kons. Kr.))

<sup>3</sup> AE v 108 (Sołtyka) 1770—5) f. 22v—24 (A. Kons. Kr.) pod datą 30. 3. 1770 r. spór miasta z kapitułą o prawo patronatu, kiedy to pełnomocnik miasta Fabiański powołuje się na wniesienie 4000 zł. przez miasto na dach kolegi.

<sup>4</sup> ACS, t. II, f. 212v—13 (AKS): „DD. Executores testamentorum Ill olim Rzeczka et Woycieski, donationem praedii in Złotniki siti, cessionem summae 5000 fl. in auctionem dotis factas et recognitas super erigendo Canonico Paenitentiarie iam alias datum et concessum ratificari petierunt intuitu participationis communium proventuum ac usus sacristiae summa 4000 per DD Executores ad massam Capli importatur”.

<sup>5</sup> ACS, t. II, f. 213 (AKS).

zeniowej 3000 zł., zapisanej tejże kanonii przez † Dzierzęgę, a tym samym zrzczenie się przez posiadaczy wspomnianej kanonii z dodatkowych obowiązków penitencjarskich przez przeniesienie ich na nową fundację łącznie z inkorporacją kapitału powyższego do posagu kanonii penitencjarskiej.<sup>1</sup> Po przeprowadzeniu omówionych formalności prawnych na miejscu mogli obecnie egzekutorowie † Rzeczeki udać się do bpa do Kielc, u którego w krótkim czasie swe starania uwieńczyli pomyślnym skutkiem.

Bp Łubieński dekretem z Kielc w środę 27. 2. 1715 r. *erygował* nową *kanonię penitencjarza* przy kolegiacie sandomierskiej,<sup>2</sup> którą od zasłużonych dla jej urzeczywistnienia osób, można nazwać *kanonią fundacji † Rzeczeki † Woycieskiego i żyjącego kan. Piotrowicza*.

Z dniem instytucji 1-go kanonika Penitencjarza w dniu 11. 3. 1715 r. w osobie ks. Józefa Sułkowskiego, dziekana i prepozyta w Połańcu i jego instalacji w dniu 15. 3 tegoż roku<sup>3</sup> nowy, samodzielny Penitencjarz rozpoczął swą pożyteczną działalność dla dobra dusz w konfesjonale. Jego istnienie i pracę będą odtąd w swych relacjach o stanie diecezji przesyłanych do St. Ap. stwierdzali z dumą bpi krakowscy jak: Szaniawski,<sup>4</sup> Załuski<sup>5</sup> i Sołtyk.<sup>6</sup>

### B. Uposażenie kanonii penitencjarza.

Na uposażenie kanonii penitencjarskiej składały się: nieruchomości ziemskie, czynsze od sum fundacyjnych, udział

<sup>1</sup> Tamże, f. 214v—15 (AKS).

<sup>2</sup> Egzekutorami tymi byli kan. Piotrowicz, egz. † Woycieskiego i egzekutorowie † Rzeczeki: kan. J. Orzechowski, prob. u św. Pawła w Sandom. i W. Krzyżański pr. AE v 77, f. 243—276 (A. Kons. Kr.).

<sup>3</sup> Tamże, f. 280—1 akt instalacji w: ACS, t. II, f. 217 (AKS).

<sup>4</sup> Relacja bpa Szaniawskiego, z 7. 9. 1731 r. (Acta Gratiōsa Załuski v. I, p. 602). A. Kons. Kr.

<sup>5</sup> Załuski z 24. 3 1751 r. (Acta Gratiōsa v. III, p. 249).

<sup>6</sup> Sołtyk z 20. 8. 1765 r. (Rękopis nr 5504 — Biblioteka Jagiellońska, f. 6a: „Habet duos e gremio Canonicorum Concionatores et unum Poenitentiarium” f. 10 dodaje: „...et est continua attentio super eo, ut executioni mandentur (chodzi o dekreta reformacyjne) etiam ubi sunt Canonici Poenitentiarum, ut numere suo fungantur ad tramitem suarum erectionum”.

w dochodach wspólnych masy kapitulnej, wreszcie dom z placem w samym mieście.

Pierwsze obejmowały szereg parcel gruntowych tworzących razem t. zw. Folwark w Złotnikach na przedmieściu Chwałki, zakupionych od rodzin mieszczan sandomierskich, a mianowicie Piątkowskich i ich krewnych. Wykaz tychże gruntów zakupionych w okresie 1688—1694 znajduje się w dokumencie erekcyjnym kanonii z 1715 r. dostarczony został bpowi Łubieńskiemu przez egzekutorów † Rzeczeki oraz kapitułę sandomierską, jak i w oszacowaniu i rewizji gruntów i budynków kanonii przeprowadzonych przez Komisję Dobrego Porządku (boni ordinis) w 1784 r.<sup>1</sup>

Najwcześniej ks. Rzeczeki zakupił od Michała Piątkowskiego, syna † Stanisława rajcy sandom. i Zofii Sebastiańskiej w Złotnikach grunta doń należące z racji podziału rodzinnego z wyjątkiem gruntu sprzedanego Maciejowi Różyckiemu, ławnikowi sandom. płacąc zań 1500 złp., jak stwierdzają akt cesji przed Urzędem Radzieckim Sand.<sup>2</sup> i wwiązanie (intromisja) nabywcy na powyższy grunt.<sup>3</sup> Z kolei od pisarza miejskiego, Jana Trzeciaka, syna dr med. Kazimierza i Doroty Piątkowskiej nabył grunta doń należące (kupione od stryja O. Krzysztofa Piątkowskiego) z przynależnościami tj. ogrodem owocowym, warzywnym, łąką, laskiem zwanym Laskowiec i pustym placem pod zabudowę, za wyjątkiem dwu a mianowicie: 8 stajen przy drodze Wysiadłowskiej i Radoszewskiej oraz 3 stajen przy drodze publicznej Górskiej na gruntach w Złotnikach należących do miasta, jak wskazuje akt cesji na kwotę 1500 zł. przed Urz. Radzieckim w dniu 23. 7. 1678<sup>4</sup> i intromisja za aktem z 19. 7. 1686 r. przed Urz. Wójtowskim i Ławniczym Sandom.<sup>5</sup>

W 1685 r. kupuje od Franciszka Piątkowskiego z jego posiadłości w Złotnikach (za wyjątkiem ogrodu i części lasku, które sprzedawca zostawił sobie z prawem zabrania z zakupionej części znajdujących się tam budynków gospodarczych)

<sup>1</sup> Buliński dz. c. str. 142—3 oraz T. R. (Pen. (AKS).

<sup>2</sup> AE. v 77 (1714—19) f. 247—8v (A. Kons. Kr.) T. R. (Pen. (AKS).

<sup>3</sup> Akt zdziałany przed Urz. Wójtowskim i Ławniczym 23. 5. 1678 (AE. v 77 f. 248v—9 (A. Kons. Kr.)

<sup>4</sup> Jak pod 3, f. 244—6.

<sup>5</sup> Jak pod 4, f. 248v—9.



grunta za cenę 2000 zł. za aktem cesji z piątku 14. 12. 1685 r. przed Urz. Radz. Sand. i aktem intromisji z 19. 7. 1686 r. przed Urz. Wojt. i Ławn.<sup>1</sup> W 1688 r. Katarzyna z Umińskich Cieszkowska sprzedaje mu rolę t. zw. Płoszcze w Złotnikach przy drodze publicznej zawichojskiej, graniczącą z gruntami Piątkowskich za cenę 340 zł. za cesją z piątku 21. 5. 1688 r. przed Urz. W. i Ł.<sup>2</sup> W 1691 r. od Franciszka i Agnieszki Ziątkowskich nabywa ogród niezakupiony w 1685 r., wolny od ciężarów publicznych za sumę 160 złp. za cesją przed Urz. W. i Ł. w dniu 22. 1. 1691 r.,<sup>3</sup> wreszcie Zofia II voto Jurkiewiczowa sprzedaje mu grunt zwany Daniłowskie, własność jej. małoletniego syna Franciszka po 1 mężu, Szpecie, obciążony zapisem kapitału 50 zł. i czynszem od tegoż na rzecz klasztoru Kan. Reg. de Saxia w Sandomierzu — za kwotę 250 złp.<sup>4</sup>

Wszystkie te grunta tworzyły t. zw. Folwark w Złotnikach, który nabywca wyposażył w żywy inwentarz i sprzęt gospodarczy, jak stwierdza w swym testamencie.<sup>5</sup> By zaś posiadłość nie uległa zniszczeniu do czasu erekcji kanonii puścił ją w dzierżawę,<sup>6</sup> a po powstaniu tejże oddawał ją kapitule dla penitencjarza, by ten na własną rękę nie pustoszył majątku i nie marnował inwentarza. Istotnie kapituła wykonując nadzór nad folwarkiem, przeprowadzała rewizję stanu gospodarczego tegoż przez swych delegatów, jak świadczą akta kapitulne z 1731<sup>7</sup> i 1754 r.<sup>8</sup>

Również i Komisja Dobrego Porządku rewidowała Folwark w 1784 r., zwalniając go od płacenia ciężarów publicznych na rzecz miasta z racji współpatronatu Zarządu Miejskiego nad wspomnianą kanonią.<sup>9</sup>

<sup>1</sup> AE. v 77, f. 249—51, oraz f. 151—51v (A. Kons. Kr.) nadto T. R. (Pen. (AKS).

<sup>2</sup> Jak pod 1, f. 251v—53.

<sup>3</sup> Jak pod 2, f. 253—54v.

<sup>4</sup> Jak pod 3, f. 254v—55v.

<sup>5</sup> T. Z. (P. Rz. (AKS) kupił parę koni, 6 wołów, 4 krowy, 15 owiec i sprzęt.

<sup>6</sup> Passim.

<sup>7</sup> ACS, t. II, f. 306 (AKS).

<sup>8</sup> ACS, t. III, f. 184 pod datą 2. 6 (AKS).

<sup>9</sup> T. R. (Pen. (AKS).

Ostatnie rewizje folwarku w Złotnikach dokonane przez pełnomocników kapituły w 1813 i 1816 r. jak i protokół spisania inwentarza oraz oddania folwarku na Chwałkach do masy kapitulnej z 27. 6. 1826 r. na mocy reskryptu Komisji Rządowej Wyznań Relig. i Ośw. Publ. z 22. 2. 1826 r. wykazują dostateczny stan budynków gospodarczych i inwentarza zarówno żywego jak i martwego, co świadczy o dobrej kontroli kapitulnej nad administracją funduszu przez penitencjarzy sandom.<sup>1</sup> Oczywiście nie wszyscy prowadzili to na własną rękę, wypuszczając posiadłość w dzierżawę, jak np. świadczą akta kap. z 1734 czy 1787 r., w którym to ostatnim wydzierżawiono folwark kan. Szajowskiemu na 3 lata za tenutą roczną 400 zł.<sup>2</sup>

Poza Złotnikami należała do kanonii penitencjarskiej pewna część gruntu wartości 500 zł. leżąca w Złotnikach a przylegając do posiadłości kanonickiej, włączona do niej przez kard. J. Lipskiego dekretem z 15. 5. 1736 r., razem z altarią Zwiastowania NMP., fundacji Stanisława Kunickiego, rajcy sandom., o uposażeniu czynszowym 70 złp. od sumy kapitałnej 1000 złp., zapisanym na gruncie złotnickim, własności Stan. Piątkowskiego w 1639 r. przed Urz. W. i Ł. Sandom.<sup>3</sup>

<sup>1</sup> T. R. (Pen. (AKS).

<sup>2</sup> ACS, t. IV P. 1, f. 156 (AKS).

Obszar tego folwarku według pomiaru miejskiego geometry Franc. Michałowskiego (wypis z 13. 12. 1714 r. obejmował na Chwałkach — 8 ½ zagonów, ¼ zagona. ½ zagona, 1575 łokci, na Złotnikach od drogi Denarskiej zagonów 19, łokci 85, tamże wedle p. Pisztowskiego zag. 12 zag. ł. 139 tamże od drogi opatowskiej zag. 9 ½ zag. ¼ zag., łokci 155 ś., za drogą opatowską zag. 7, łokci 885, między Pisztowskim zag. 1 ¼ z., łokci 750 wedle p. Koźlewskiego zag. 5 ¼, łokci 750 w Płoszcze na Przedmieściu zag. 3, łokci 200. Razem 66 ¼ zagonów, 1015 łokci (nie mierzono ogrodu, łąki, sadzawki i gaju). Wedle miary gruntów należących do jurysdykcji miasta z dnia 18. 12. 1714 r. wypisanej przez pisarza i rajcę sandom. Stan. Domagalicza z ksiąg miejskich. 1 zagon ma długości 24 lasek czyli 90 łokci, co czyni razem długość szerokość 16200 łokci) z aktu erekcyjnego kanonii z 27. 2. 1715 r. (AE v 77, f. 274—5 (A. Kons. Kr.))

<sup>3</sup> Pr. ACS, t. III, p. 38—9 (AKS.) ad 7 kap. gen. z 9. 9. 1746 r. oraz AE. v 55 (P. Gembicki) 1647—9) f. 379—82 v (A. Koes. Kr.)

Odpis aktów związanych z fundacją wspomnianej altarii znajduje się w T. R. (Pen. (AKS)).

Pierwszym altarystą tej altarii w kolegiacie był wikariusz ks. Józef Męcienieński, instytuowany 11. 3. 1720 r. przez administratora krak. bpa Stanisława Bezdan Hozjusza (A. Adm.) St. Hosii (1719—20) p. 590—92 (A. Kons. Kr.)

Bp P. Gembicki erygując odnośną altarię 29. 10. 1649 r. przy kościele św. Piotra w Sandomierzu zgodnie z wolą fundatora oddał patronat nad nią Magistratowi Sandom., a w razie zaniedbywania obowiązków przezeń kapitule. Po przeniesieniu parafii od św. Piotra w 1718 r. przez bpa Łubieńskiego, przeniesiono jednocześnie i altarię wraz z ich ciężarami fundacyjnymi. Wspomnianą altarię Zwiastowania NMP. przydzielono kanonikowi penitencjarzowi jako słabo uposażonemu w 1736 r.,<sup>1</sup> a resztę gruntu, uratowanego po spłacie wierzycieli na kwotę 14000 zł. sum kapitulnych zapisanych na nim włączył bp Lipski do funduszu Penitencjarii.<sup>2</sup>

Drugim źródłem dochodów penitencjarza były czynsze pobierane od sum fundacyjnych, na które złożyły się: 5000 zł. z zapisu Woycieskiego, 3000 zł. z zapisu Dzierżęgi, oraz 4000 zł. darowane przez Magistrat miejscowy.

Pierwszy kapitał zapisany na połowie dóbr Suliszów z nieznanymi bliżej powodów zmalał do 4000 zł., skoro kapituła zażądała od 1-go kan. penitencjarza, B. Sulikowskiego, egzekutora fundacji  $\dagger$  Woycieskiego, wpłaty 1000 zł. jako warunku dopuszczenia go do udziału w codziennych dystrybucjach.<sup>3</sup> Wpłacił ją do masy kapitulnej 9. 9. 1720 r.<sup>4</sup> Nastąpiła więc zmiana pierwotnego stanowiska przez kapitułę, skoro w myśl swej uchwały z 1714 r. po wniesieniu 4000 zł. miał korzystać z powyższych dochodów.

Suma 5000 zł. zapisana na powołanej wyżej wsi przynosiła czynsz posiadaczowi do pierwszych dziesiątków lat 18 wieku, kiedy to w 1718 r. kapituła po przeprowadzeniu procesu z dziedzicami dóbr ( $\frac{1}{2}$  Suliszowa) z tytułu niepłacenia czynszu przed Grodem Sandom., na mocy dekretu tegoż przejęła administrację majątku. Spłacenie penitencjarza z jego sumy fundacyjnej niosącej dochód oddano prokuratorowi kapitulnemu.<sup>5</sup> Administracja nie opłacała się kapitule, gdyż połowę tej wsi na mocy zezwolenia bpa Szaniawskiego z Kielc z 19.

<sup>1</sup> AE v 82 (Lipski) 1734–37) p. 204.

<sup>2</sup> ACS, t. II, f. 391 (AKS).

<sup>3</sup> ACS, t. II, f. 275 (AKS) sesja z 9. 9. 1719 r.

<sup>4</sup> Tamże, f. 283.

<sup>5</sup> Tamże, f. 253 sesja nadzwyczajna kap. z 31. 1. 1718 r.

12. 1725 r. sprzedała dopiero w 1729 r. niejakiemu Łobarzeckiemu za cenę 7000 zł., lokując ją na synagodze opatowskiej. Z sumy sprzedażnej dla penitencjarza pozostało już tylko 2350 zł. kapitału, przynoszącego czynszu 164 zł. 15 gr.<sup>1</sup>

Następna suma kapitulna z zapisu Dzierżęgi w kwocie 3000 zł. przynosiła dochód penitencjarzowi do końca 18-go wieku w formie czynszu 210 zł. jak świadczy prowadzony w 1790 r. w Grodzie Sandom. proces przez kan. Marcina Dziboniego z małżonkami Eligiuszem i Salomeą Wybranowski, starostami maciejowskimi, właścicielami dóbr Sułkowiec o niezapłacenie zaległego czynszu od ostatniej kwitacji.<sup>2</sup>

Kanonik penitencjarz posiadał wreszcie osobną rezydencję (curiam) w mieście, o której powyżej wzmiankowaliśmy, nabytą przez  $\dagger$  Rzeczkę, a położoną przy ul. Panny Maryi czyli Kapitulnej, między dworkiem (curiola), świeżo wzniesionym przez Borowskich z jednej strony, a uliczką przylegającą do domu  $\dagger$  Tomasza Sadowskiego, szewca miejscowego. Dom ten gruntownie przebudowany przez fundatora, naprawiany przez jego następców, jak podają akta kapitulne z lat 1759,<sup>3</sup> 1766<sup>4</sup> 1767,<sup>5</sup> zawierające zgodę kapituły na dostarczenie drzewa z lasu prebendy Turbia na remont budynku. W 1816 r. w czasie rewizji rezydencji znaleziono dom w fundamentach i ścianach w stanie dobrym, jedynie dachy potrzebowały naprawy.<sup>6</sup> Następna rewizja połączona ze spisaniem inwentarza penitencjarii w 1826 r. wykazała wewnętrzne zniszczenie domu jak i budynków położonych wewnątrz posesji.<sup>7</sup> Jednym z tych

<sup>1</sup> Tamże, f. 325v, 326v oraz 337v — uchwała z 1. 8. 1729 r.

<sup>2</sup> T. R. Pen. (AKS) cytacja do grodu sand. w dniu 4. 5. 1790 Wybranowskich.

<sup>3</sup> ACS, t. III, p. 391 — (ADS). W czasie wizytacji kolegiaty w 1750 r. bp Załuski znalazł szereg domów kanonickich w złym stanie, zarządzając, by od najbliższej kapituły co 3 lata przed czerwową kapitułą gen. były rewidowane z majątkami kan.; bp Soltyk w Statucie XXIII wyznaczył 4 rewizorów, którzy protokół rewizji przedkładali kap., a ta miała znaleźć środki na naprawę (pr. X. J. Gajkowski: Ustawy Kapituł Kolegiackiej i Katedralnej Sandom. (Kronika Diec. Sandom. 1914 r., str. 99).

<sup>4</sup> ACS, t. III, p. 539 (AKS)

<sup>5</sup> Tamże, p. 578.

<sup>6</sup> T. R. (Pen. (AKS).

<sup>7</sup> Jak pod 5.

budynków wzniesionym na dokupionym placu od wikariuszów kolegiaty w 1735 r. przez kan. Jasińskiego Marcina za 180 zł. był domek wystawiony przez 1-go kan. penitencjarza Sulikowskiego a darowany przezeń wikariuszom, który wspomniany Jasiński potrzebował dla swych potrzeb.<sup>1</sup>

(c. d. n.)

## Z życia diecezji.

### *Jubileusze kapłańskie.*

W tym roku obchodzą jubileusze kapłańskie P. T. Księża:

60-lecie Ks. Kruzer Tomasz.

50-lecie Ks. Cegłowski Aleksander. Sarnecki Karol.

25-lecie Ks. Chołoiński P., Cieluba, Dudek, Fornalski, Jarzyna, Karwacki, Krzysztofik, Lipiec, Liziniewicz, Nowocień, Oracz, Polakowski, Popiołkiewicz, Wysocki C., Zwolski.

Czcigodnym Jubilatam składamy najlepsze i najserdeczniejsze życzenia wielu jeszcze lat pracy w owczarni Chrystusowej dla chwały Bożej i dla dobra Kościoła i Ojczyzny.

### *Święcenia kapłańskie.*

Dnia 10 czerwca b. r. w kościele parafialnym w Opocznie J. E. Ks. Bp Ordynariusz Jan Kanty Lorek udzielił święceń kapłańskich ośmiu diakonom: Janickiemu Józefowi, Kalinowskiemu Stanisławowi, Kasprzykowi Kazimierzowi, Kateuszowi

wi Władysławowi, Łęckiemu Adamowi, Myśliwcowi Czesławowi, Podkowie Tadeuszowi, Tarasiowi Adamowi.

Neoprezbiterom składamy najlepsze życzenia najgodniejszego spełnienia w swym życiu wielkiej misji kapłańskiej.

### Z życia Seminarium.

*Zakończenie roku szkolnego w Sandomierzu.*

Dnia 20 czerwca zakończono w Seminarium Duchownym rok szkolny 1950/51.

Po odprawieniu dziękczynnej Mszy św. przez J. E. Ks. Biskupa Ordynariusza Jana Kantego Lorka i odśpiewaniu Te Deum w kościele Seminarium zebrali się zaproszeni goście, księża profesorowie i alumni w sali teologicznej, gdzie Ksiądz Rektor odczytał sprawozdanie z pracy w ubiegłym roku akademickim w Seminarium Duchownym.

<sup>1</sup> ACS, t. II, f. 405 (AKS).

Wikariusze za darowizną złożyli 180 zł. na fundacyjną Mszę św.

Po sprzedaży domu mają ją ulokować, by spełnić wolę fundatora. (pr. Wiśniewski, dz. c. Cz. I, str. 284).

Na zakończenie Ks. Rektor i dziekan alumnatu złożyli w imieniu Seminarium J.E.Ks. Biskupowi Ordynariuszowi najlepsze życzenia z racji 40-lecia kapłaństwa oraz 15-lecia sakry biskupiej i pracy pasterskiej w diecezji sandomierskiej.

W odpowiedzi na te życzenia i upominki przemówił Pa-

sterz diecezji dziękując Panu Bogu za powołanie kapłańskie i zachęcając alumnów do radości z tej wielkiej misji wybrańców Bożych do jakiej oni sposobią się nauką Bożą i nabywaniem cnót w Seminarium Duchownym.

Wakacje alumnów trwają do 7 września włącznie.

## KOMUNIKATY.

### W sprawie Beatyfikacji Służebnicy Bożej Wandy Malczewskiej.

Ponieważ zebrać musimy wszystkie pisma, które wyszły spod pióra Służebnicy Bożej Wandy Malczewskiej, wzywamy przeto wszystkich podległych Naszej jurysdykcji, którzy posiadają jakieś pisma wyżej wymienionej Służebnicy Bożej, czy to przechowane w rękopisie, czy ogłoszone drukiem, przemówienia, listy, pamiętniki, autobiografie, wreszcie cokolwiek ona sama własnoręcznie lub na jej prośbę ktoś inny pisał, aby nam je dostarczyli w ciągu jednego miesiąca b. r. Niewykonanie tego naszego wezwania pociąga za sobą przewidziane kary, a nawet grozi cenzurami. Ktoby wiedział, iż ktoś takie pisma przechowuje, winien donieść o tym do Naszej Kurii Biskupiej, by na wezwanie mógł złożyć zeznania w tej sprawie. Gdyby ktoś z przywiązania i nabożeństwa do Służebnicy Bożej pragnął zatrzymać u siebie niektóre rękopisy, wystarczy, gdy przedłoży ich odpisy uwierzytelnione. Wreszcie w myśl kanonu 2023 Kodeksu Prawa Kanonicznego wszyscy wierni obowiązani są podać do Naszej wiadomości to, co by uważali za sprzeciwiające się cnotom lub cudom zdziałanym za wstawiennictwem Służebnicy Bożej i w krótkich słowach donieść, czy pozostawali w znajomości ze Służebnicą

Bożą i czy nie znają jakiego osobliwego zdarzenia, o którym należałoby wspomnieć, jeżeliby nie wiedzieli, że są podani na świadków.

Dan w Łodzi, dnia 22 czerwca 1951 roku.

M. P. (—) † *Michał Klepacz.*

### Kurs katechetyczny.

W Krakowie odbędzie się w dniach: 3, 4 i 5 lipca 1951 r. Kurs Katechetyczny według niżej podanego programu. Sala zebrań podana będzie przy wydawaniu kart uczestnictwa.

#### 3 lipca:

- godz. 9 Nabożeństwo na Wawelu.
- „ 10 Otwarcie Kursu.
- „ 10.30 Prof. U. J. Dr Niewodniczański: „Rozwój świata materialnego według danych fizyki współczesnej”.
- „ 12 Prof. U. J. Dr Ingarden: „Poznawanie stanów psychicznych”.

Przerwa obiadowa.

- „ 16 Ks. Prof. Dr Kłósak: „Dwa światopoglądy”.
- „ 17.30 Ks. Prof. Dr Bochenek. „Czy myśl jest funkcją materii”.

#### 4 lipca:

- godz. 9 Ks. Prof. Dr Bednarczyk: „Współczesne prądy pedagogiczne (Pedagogika Kairowa) w świetle pedagogiki katolickiej”.
- „ 11 Ks. Prof. Dr Usowicz: „Psychologia nawrócenia”.

Przerwa obiadowa

- „ 16 Ks. Prof. Dr Rozwadowski: „Wpływ dojrzenia na rozwój życia religijnego młodzieży”.
- „ 17 Ks. Wiz. Piotrowski Stefan: „Aktualia” (Programy, podręczniki do nauki religii, zarządzenia Władz, trudności itd.)

#### 5 lipca:

- godz. 9 Ks. Inf. Kominek: „Organizacja nauki religii poza szkołą”.
- „ 10 Ks. Kan. Adamiuk: „Plan nauczania religii poza szkołą”.
- „ 11 Ks. Prof. Gawlik: „Metoda katechezy w kościele”.

### Dyskusja

Zebranie wyników dyskusji i zakończenie Kursu.

Zgłoszenia na Kurs do 25 czerwca br. przyjmuje Ks. Dr Jan Szymeczko, Kraków, ul. Konfederacka 14.

Koszta (mieszkanie, utrzymanie i karta uczestnictwa) wynoszą zł. 120. — Przy zgłoszeniu uczestnictwa prosimy o przesłanie zaliczki w wysokości zł. 60. — Sekretariat Kursu otwarty będzie w Seminarium Duchownym Krakowskim ul. Podzamcze 8 od dnia 2 lipca br. od godz. 9-ej do 21-ej.

### Kurs duszpasterski.

W dniach od 21—23 sierpnia 1951 r. odbędą się wykłady uniwersyteckie dla Duchowieństwa na Katolickim Uniwersytecie w Lublinie, z cyklu: „Sakrament Pokuty w nauce i życiu Kościoła”, wg. programu j. n.:

#### Wtorek, 21. VIII.

- godz. 9 Msza św.
- „ 10 Nauka dogmatyczna o Sakramencie Pokuty — Ks. Prof. Dr. Wincenty Granat, Sandomierz.
- „ 11 Sakrament Pokuty w pierwszych wiekach chrześcijaństwa — Ks. Rektor Dr Antoni Słomkowski, Lublin.
- „ 16 Nauka teologiczno - moralna o Sakramencie Pokuty — O. Dr Stanisław Wójcik, Wrocław.
- „ 17 Osobowość spowiednika — O. Jerzy Mirewicz, Lublin.

**Środa, 22. VIII.**

- godz. 9 Spowiedź postulatem psychiki ludzkiej — Ks. Dziekan Dr Józef Pastuszka, Lublin.
- „ 10 Trudności psychiczne w praktyce Sakramentu Pokuty — Ks. Prof. Dr Stanisław Huet, Warszawa.
- „ 16 Sakrament Pokuty jako czynnik duszpasterstwa parafialnego — Ks. Prałat Jan Bochenek, Tarnów.
- „ 17 Spowiedź dzieci (przygotowanie do I spowiedzi i spowiedzi w latach 10—15).
- „ Sakrament Pokuty w życiu chorych — Ks. Dr Michał Rękas, Katowice.

**Czwartek, 23. VIII.**

- godz. 9 Spowiedź młodzieży dorastającej i dorosłej — Ks. Dr Włodzimierz Sedlak, Lublin.
- „ 10 Spowiedź grup specjalnych (duchowieństwa, zakony) — O. Józef Buchholz, Kraków.

**Sprawa pogotowia kasowego.**

Na poszczególne zapytania niektórych Księży Proboszczów, dlaczego N. B. P. wyznacza inne pogotowie kasowe niż P. K. O., Kuria Diecezjalna zwróciła się do miejscowego Narodowego Banku Polskiego o wyjaśnienie. W odpowiedzi Kuria otrzymała pismo z 17 kwietnia 1951 r. Nr. 408, którego odpis poniżej zamieszcza:

„Narodowy Bank Polski, Oddział w Sandomierzu. Nr. 408. Sandomierz, 17. IV. 1951 r. Sprawa: pogotowia kasowego.

Kuria Diecezjalna w Sandomierzu. W załatwieniu pisma Kurii Diecezjalnej Nr. 1437/51 z dnia 13. 4. br. w sprawie wysokości granicy pogotowia kasowego wyjaśniamy, że w myśl ustawy z 1 lipca 1949 r. o obrocie bezgotówkowym górną granicę pogotowia kasowego określono w rozp. Minist. Skarbu na zł. 1000. Dla władz, urzędów, instytucji i zakładów państwowych, wymienionych w art. 1, pkt. 1, lit. b, wyżej wymienionej ustawy, pogotowie kasowe określają właściwe dla nich przepisy rachunkowe-kasowe, a w braku tychże, pogotowie kasowe określone zostało na zł. 500.

W związku z powyższym zaznaczamy, że między wyznaczeniem wysokości pogotowia kasowego przez Narodowy Bank Polski na zasadzie rzeczywistych potrzeb uczestnika obrotu bezgotówkowego a praktyką P. K. O. zasadniczo niema żadnych rozbieżności.

N. B. P. ustala granicę pogotowia wg. potrzeb danej jednostki (np. probostwo w dużym mieście lub rozległe bę-dzie miało większe obroty i potrzeby niż probostwo małe o nikłych dochodach i rozchodach), natomiast P. K. O., może bez wnikania w potrzeby odnośnej instytucji, czy stowarzyszenia przyznaje odrazu górną granicę pogotowia kasowego tj. zł. 1000.

Narodowy Bank Polski

Oddział w Sandomierzu

(—) Podpis nieczytelny. (—) Z. Lewicki.

\* \* \*

Dnia 5 kwietnia 1951 r. zmarł w Śremie śp. Ks. Edmund. Majkowski, prob. par. Kórnik, fundator tablicy historyka ks. Długosza w katedrze sandomierskiej.

**Śp. Ks. Stanisław Tomczyński.**

Zmarły dn. 29 czerwca 1951 r. Ks. Stanisław Tomczyński, Proboszcz parafii Rusinów urodził się dn. 7 stycznia 1893 r. w Przedborzu jako syn Władysława i Barbary z Janickich. W siódmym roku życia zaczął on uczęszczać do szkoły powszechnej w miasteczku rodzinnym skąd przenieśli go rodzice po czterech latach do gimnazjum w Sandomierzu, gdzie wstąpił do Seminarium Duchownego w 1910 r. i gdzie otrzymał święcenia kapłańskie w kościele katedralnym dn. 30 lipca 1916 r. z rąk Ks. Biskupa Mariana Ryxa.

Placówkami jego pracy duszpasterskiej były wikariaty w Kunowie, w Wierzbniku, przy katedrze w Sandomierzu, w Solcu, w Łagowie, w Siennie, w Wąchocku, w Iłży, w Bor-kowicach, w Słupi Nowej, w Pawłowie, oraz probostwa w Gierczycach, w Radzanowie i w Rusinowie.

Pochowano zmarłego na cmentarzu parafialnym w Rusinowie w ziemi nie w grobowcu, jak sam sobie życzył, aby spoczywał razem z najbiedniejszymi ze swej owczarni.

R. i. p.

---

## NOWE WYDAWNICTWA.

**Lekcje i Ewangelie na wszystkie niedziele i święta całego roku,** w przekładzie ks. Eugeniusza Dąbrowskiego. Pallottinum. Poznań 1951, str. 340, cena 46 zł

„Lekcje i Ewangelie” w przekładzie znanego biblisty ks. prof. E. Dąbrowskiego usuwają i uzupełniają w znacznej mierze braki istniejące w dotychczasowych wydaniach, stanowiąc tym samym wielkie ułatwienie w pracy duszpasterskiej duchowieństwa. Jedność i prostota bez pospolitości, powaga i dostojność bez sztuczności i niejasności języka archaizującego – oto cechy przekładu ks. Dąbrowskiego, które czynią słowa Boże odczytywane z ambony zrozumiałe, dostępne, a przez to samo już bardziej przemawiające i trafiające do wszystkich słuchaczy.

Nowy przekład „Lekcji i Ewangelii”, uwzględniający już najnowszy formularz na uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny posiada aprobatę Prymasa Polski.

Przejrzysty układ, duża i wyraźna czcionka, trwała i estetyczna oprawa książki zostały starannie dobrane i przystosowane do głównego jej celu – pomocy kapłanom w służbie kościoła.

„Lekcje i Ewangelie” w przekładzie ks. Dąbrowskiego winny się znaleźć w każdym kościele.

---

**Konto kasowe Kurii Diecezjalnej P.K.O. — Nr 1034/113. Warszawa N.B.P.  
Oddz. Sandomierz 52/113/30.**

---

**Wydawca: Kuria Diecezjalna w Sandomierzu.**

**REDAKTOR: KS. DR STANISŁAW KOTOWSKI**

---

Diecezjalny Zakład Graficzno-Drukarski w Sandomierzu.  
Nr zam. 34. 13. VIII. 1951. L-2-230.11 Nakł. 700.

